Nr. 371 | Sobota 31 Grudnia 1938 r. | Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kontynent australijski
w zasięgu japońskich bombowców

Z Sidney donoszą: Poważne zaniepokojenie wywołała tu wiadomość o uruchomieniu przez rząd japoński stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Tokio a wyspami Palau na wschód od archipelagu Filipińskiego. W ten sposób kontynent australijski oraz Nowa Gwinea byłyby w zasięgu japońskich samolotów bombowych. Wyspy Palau leżą w odległości 2.400 km. od wybrzeży australijskich.

W związku z tym w kołach wojskowych omawiana jest sprawa szybkiej rozbudowy fortyfikacji nadbrzeżnych północnej Australii i w Nowej Gwinei.

KONCENTRACJA FLOTY JAPOŃSKIEJ W POBLIŻU INDOCHIN.

W ostatnich dniach zauważono koncentrację floty japońskiej w rejonie Pokhoi, w pobliżu granicy francuskich Indochin.

NA FRONCIE POD KANTONEM.

Według informacji chińskich w sytuacji około Kantonu nie nastąpiły poważniejsze zmiany. Chińczycy otoczyli załogę japońską w m. Tsen-Czeng i udaremniają dotychczas wszystkie wysiłki Japończyków przyjścia z pomocą odciętej załodze.

WOJNA DROGO KOSZTUJE.

Budżet japoński na rok 1939-1940, opracowany przez ministerium finansów, sięga sumy 3.694.666.976 yen. W porównaniu z budżetem na rok obecny nastąpił wzrost o 180.145.561 yen.

Amerykańskie eskadry krążowników
Na straży obu Ameryk

Amerykański departament marynarki zawiadamia, iż wkrótce zostanie wysłana eskadra krążowników amerykańskich, która odbędzie podróż wzdłuż wybrzeży południowej Ameryki. Będzie to manifestacja „dobrego sąsiedztwa". Podróż będzie zakończona w końcu maja. Trzy krążowniki, które wezmą udział w tej manifestacji — przyłączą się do niej po zakończeniu manewrów floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim.

Burze i śnieżyce
Katastrofalne mrozy na świecie

GWAŁTOWNE ZAMIECIE ŚNIEŻNE W KANADZIE.

W całej Kanadzie szaleją od kilku dni niezwykle gwałtowne zamiecie śnieżne. Od wielu lat nie notowano tak znacznych opadów śnieżnych oraz tak surowej zimy, jak w roku bieżącym. Największe śniegi spadły w prowincjach: Alberta, Ontario i Saskatchewan. W miejscowości Battleford w prowincji Saskatchewan zanotowano 40 stopni poniżej zera, a w Yukon na rzece Złotej w północno-zachodniej Kanadzie nawet 50 stopni poniżej zera, zaś w Edmonton, głównym mieście prowincji Alberta 51 stopni C. poniżej zera. Zaspy śnieżne w niektórych punktach kraju wynoszą kilka metrów wysokości. Komunikacja w wielu okręgach została całkowicie przerwana. W portach na wschodnim wybrzeżu ruch okrętów ustał całkowicie.

FALA MROZÓW WYWOŁAŁA SZEREG KATASTROF W AMERYCE.

Fala wielkich mrozów, które nawiedziły Stany Zjednoczone po świętach Bożego Narodzenia, spowodowały szereg katastrof, a m. in. dwa wielkie pożary w Sargo w stanie Północna Dakota oraz International Falls w stanie Minnesota. W miejscowości Bargo spłonął blok, zawierający 15 domów mieszkalnych oraz 10 sklepów. Pożar był spowodowany przez zbytnie ogrzanie pieców. W International Falls spłonęły nowowybudowane domy, a m. in. dwa hotele. Pożar wybuchnął w godzinach nocnych, a mieszkańcy domów musieli w bieliźnie uciekać na ulicę, pomimo silnych mrozów.

GWAŁTOWNE ŚNIEGI W SUDETACH.

Z Eger donoszą, że w okręgach sudeckich spadły niezwykle gwałtowne śniegi. W większych miastach, jak Reichenberg, Troppau, Karlsbad i Eger zostały uruchomione specjalne ekipy ratownicze. Na szosie Karlsbad—Eger oraz Karlsbad — Marienbad 7 samochodów utknęło w zaspach śnieżnych, które wynoszą około 2 mtr. wysokości.

Wojskowe zarządzenia zapobiegawcze Franji
Paryż nie życzy sobie
interwencji Chamberlaina w Rzymie

Prasa angielska omawia z ożywieniem rozwój stosunków włosko - francuskich. Dzienniki zamieszczają na widocznym miejscu wiadomości o koncentracji wojsk włoskich na granicy Somali francuskiej oraz o wojskowych zarządzeniach zapobiegawczych, podjętych przez Francję.

Dzienniki wyrażają naogół przeświadczenie, że Chamberlain podczas swej wizyty w Rzymie nie wystąpi oficjalnie w charakterze pośrednika w sporze włosko - francuskim, gdyż Francja sobie tego nie życzy. Naogół dzienniki sądzą, że nie grozi wojna pomiędzy Francją a Włochami.

Pomimo, że z francuskiej strony urzędowej zaprzeczają pogłoskom jakoby ministrowie angielscy przed podróżą rzymską mieliby odbyć w Paryżu rozmowę z ministrami francuskimi, znany publicysta i członek Izby Gmin Vernon Bartlett pisze na łamach „News Chronicle", że spotkanie premierów Chamberlaina i Daladiera w Paryżu jest przewidywane.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" zaznacza, że charge d'affaires francuski Cambon wręczył we środę odpis noty francuskiej do rządu włoskiego w sprawie Tunisu i oświadczył, że rząd francuski nie może upoważnić ministrów angielskich do prowadzenia w Rzymie jakichkolwiek rozmów w imieniu Francji.

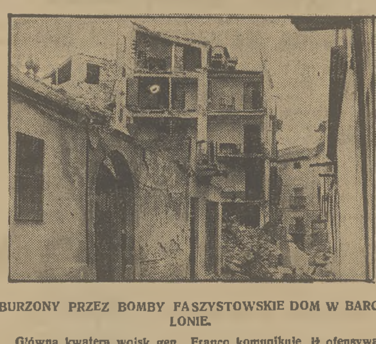
Również korespondent „Daily Herald" dowiaduje się, że Rząd francuski zawiadomił ambasadora angielskiego sir Ericka Phipsa, że wszelka interwencja angielska w Rzymie jest niepożądana.

„Dyscyplina pracy"
w Związku Sowieckim

Agencja Tass donosi o decyzji Rady Komisarzy Ludowych ZSSR, mającej na celu „reglamentację dyscypliny pracy", zmianę ubezpieczeń państwowych i walkę z nadużyciami w tej dziedzinie. Obok robotników uczciwych i świadomych brzmi uchwała rady komisarzy — istnieją ludzie, obchodzący prawa i przepisy pracy, nie pracujący nawet w ciągu wszystkich godzin, ustalonych przepisami, częstokroć pracujący tylko 4 lub 5 godzin, a nic nie robiący w ciągu pozostałych 2 czy 3 godzin dnia pracy. W przyszłości przepisy, dotyczące godzin pracy, mają być surowo przestrzegane. W razie wykroczeń — mają być stosowane sankcje.

(PAT.).

Walki na froncie katalońskim



ZBURZONY PRZEZ BOMBY FASZYSTOWSKIE DOM W BARCELONIE.

Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, iż ofensywa na froncie katalońskim rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęto ostatecznie wyniosłości Sierra Aubac oraz zdobyto poważne pozycje w górach Sierra Macia de Portas na okolicznych zboczach.

W centrum na odcinku Lerida-Balaguer natarcie wojsk gen. Franco napotyka na dość poważny opór wojsk republikańskich, które zajmują mocno fortyfikowane pozycje. Linia frontu przebiega na wschód od przedmieścia Leridy. Dowództwo wojsk gen. Franco zamierza atakiem frontowym zmusić oddziały republikańskie do wycofania się.

Wojskami republikańskimi na tym froncie dowodzi w dalszym ciągu gen. Rojo.

Zaznaczamy, że wszystkie wiadomości z frontu pochodzą ze źródeł faszystowskich. Agencje bowiem nie notują komunikatów wojsk republikańskich.

Jak w czasie wojny
Karty żywnościowe w Niemczech

Przed świętami został zamieszczony w wydawnictwie niemieckiego sztabu generalnego „Militärwissenschaftliche Rundschau" artykuł, który uzasadnia celowość wprowadzenia kart żywnościowych w „Trzeciej" Rzeszy.

Na wypadek wojny
urzędy zaopatrzenia w Szwajcarii

Z Berna donoszą: Departament gospodarki narodowej wprowadził nowy statut organizacyjny. Statut ten przewiduje utworzenie trzech wydziałów na wypadek wojny. Są to wydziały: aprowizacji podczas wojny, przemysłu wojennego, oraz transportów wojennych. Sekretariat departamentu gospodarki narodowej zostanie na wypadek wojny przekształcony na sekretariat generalny, a wydział handlowy przejmie specjalne zadania, zaś urząd związkowy ubezpieczeń społecznych stanie się urzędem zaopatrzenia wojennego. Zostanie również utworzona specjalna komisja, złożona z przedstawicieli poszczególnych resortów, celem zapewnienia współpracy pomiędzy wszystkimi urzędami gospodarczymi na wypadek wojny.

Plany niemieckiej ekspansji
w południowo-wschodniej Europie

Sekretarz stanu w Ministerium Gospodarki Rzeszy, Brinkmann, podkreśla w artykule, zamieszczonym w ostatnim numerze biuletynu gospodarczego Berlińskiej Izby Handlowej — zamiar Rzeszy energicznego kontynuowania polityki ekspansji gospodarczej w południowo - wschodniej Europie. Niemcy mają — według autora — uczynić wszystkie wysiłki, aby ożywić wymianę gospodarczą między obu obszarami. Niemcy w dalszym ciągu będą przyznawały państwom południowo - wschodniej Europy preferencyjne stawki celne dla ich eksportu rolnego, i w dalszym ciągu będą płaciły wyższe ceny za artykuły z południowo - wschodniej Europy. Rzesza jest zdecydowana współpracować aktywnie w uprzemysłowieniu południowo - wschodniej Europy.

Niemcy nie dostaną bawełny

Szef Rządu egipskiego, premier Mahmud Pasza, podczas swego pobytu w St. Moritz przyjął delegację przemysłowców niemieckich, którzy złożyli ofertę rządowi egipskiemu dostarczenia armat oraz innej broni w zamian za 150.000 bali bawełny.

Fabryki angielskie nie są w stanie podołać zamówieniom egipskim, ponieważ pracują wyłącznie dla armii brytyjskiej. Według przewidywań oferta niemiecka zostanie odrzucona, ponieważ armia egipska w myśl traktatu sojuszniczego angielsko-egipskiego musi być uzbrojona w taką samą broń, jak armia brytyjska. Dlatego też mimo koniecznej potrzeby przyśpieszenia zbrojeń egipskich, na czym również i Anglii zależy, Niemcy bawełny nie otrzymają w drodze wymiennej za broń.

Świat w zdarzeniach

WILKI NAPADAJĄ NA LUDZI

Silne mrozy, panujące w Rumunji ściągnęły zgłodniałe stada wilków ku osiedlom ludzkim. We wsi Brustani wieśniacy stoczyli prawdziwą walkę ze stadem zgłodniałych wilków, które wdarły się do wsi. Czterech wieśniaków odniosło bardzo poważne rany. Włościanie zabili około 20 wilków.

PORWANY PRZEZ ARABÓW ODNALAZŁ SIĘ

Dyrektor banku ottomańskiego, le Bouvier, niedawno porwany przez Arabów, telefonował z Jerycho do Jerozolimy, iż obecnie znajduje się pod opieką władz wojskowych, zupełnie zdrowy.

W CZYICH RĘKACH SĄ AKCJE KANAŁU SUESKIEGO?

Z ogólnej ilości 800.000 akcji towarzystwa kanału Sueskiego, 450.000 znajduje się w wolnym obrocie, prawie całkowicie w rękach francuskich. Włochy posiadają tylko 2.719 sztuk tych akcji. Wreszcie rząd angielski dysponuje 177.000 sztuk, odkupionych w swoim czasie od Khediva egipskiego przez Disraeliego.

Jak wiadomo, kanał Sueski przejdzie, w myśl statutu, na własność Egiptu w roku 1968, a więc za 30 lat.

10 MILIONÓW BEZROBOTNYCH W AMERYCE

Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosiła w dniu 30 listopada b. r. według statystyk urzędowych 9.211.000 w porównaniu z 9.085.000 w dniu 31 października r. b. i 7.751.000 w dniu 30 listopada ub. r. Liczba bezrobotnych wzrosła w przeciągu jednego roku o 1.460.000.

NIEMIECKA PRASA EMIGRACYJNA ZAKAZANA W CZECHOSŁOWCJI

„Prager Zeitungsdienst", redagowana przez hitlerowców donosi, że niemiecka prasa emigracyjna zostanie pozbawiona debitu w Czechosłowacji, ponieważ swoimi wiadomościami o sprawach wewnętrznych „Trzeciej" Rzeszy utrudnia dobre stosunki między Czechosłowacją a Niemcami.

SPADEK OBROTÓW HANDLU ŚWIATOWEGO

Na podstawie danych statystycznych daje się stwierdzić ogólny spadek obrotów światowych w okresie pierwszych 10-ciu miesięcy r. b. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. I tak, ogólny obrót światowy wyniósł we wspomnianym okresie r. ub. 24.980,4 miln. dol. w złocie, podczas gdy w pierwszych 10-ciu miesiącach r. b. zaledwie 21.752,0 miln. dol. w złocie. Tak więc obroty [illegible] spadły o około 12 proc. Spadek importu wyniósł ok. 13 proc., spadek eksportu zaś — ok. 14 proc.

Zaniepokojenie opinii publicznej Francji

sytuacją na wybrzeżu Morza Czerwonego

PARYŻ (PAT). Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowywała zimną krew w obec na prężenia między Paryżem a Rzymem, a przede wszystkiem starają się wywrzeć nacisk na prasę, by powstrzymała się od podawania alarmujących informacyj.

„Petit Parisien" przyznaje, że posterunki włoskie posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytykającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi, lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego Rząd francuski postanowił wysłać obecnie do Somali specjalną misję geograficzną, celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somalii francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek nie zdołała rozproszyć zaniepokojenia opinii publicznej co do sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza, że agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje o wzmocnieniu załogi wojskowej w Dżibutti.

Nastroje kół, zbliżonych do Quai d'Orsay, o ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, ujmuje „Excelsior" dość optymistycznie. Czyż w istocie rzeczy — zapytuje „Excelsior" — istnieją jakieś obiektywne dane, które mogłyby usprawiedliwić niepokój co do dalszego rozwoju stosunków między Paryżem a Rzymem? Rząd francuski zajął zdecydowane stanowisko, iż nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne. Z drugiej strony Niemcy uznały, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec Francji. Wobec tej sytuacji byłoby naprawdę paradoksalnym przy puszczać, by rewindykacje włoskie mogły się zamienić w jakiś ogólno-europejski konflikt.

Jednak optymizm Quai d'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgoła podzielany przez całą prasę francuską.

„Figaro" donosi np. z Londynu, iż angielskie koła polityczne są zdania, iż Trzecia Rzesza poprze w całości aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym i w Somalii i że w konsekwencji wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właściwej dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.

O GRANICĘ MIĘDZY SOMALI I ABISYNIĄ

PARYŻ (ATE). Na Quai d'Orsay informują, że do Somalii francuskiej uda się w najbliższych dniach ekspedycja rzeczoznawców francuskich w celu wytyczenia granicy pomiędzy Somali a Abisynią. Granica ta jest obecnie bardzo niedokładnie określona, a to z tego względu, że opiera się ona na mapach r. 1887. Jak wiadomo, na terytorium, które Francja uważa za swoje, Włosi zainstalowali w ciągu ostatnich 2 tygodni posterunki wojskowe.

Zerwanie godła z gmachu konsulatu polskiego

w Morawskiej Ostrawie

Protest posła Rzplitej Polskiej

PRAGA, (PAT). W związku z zerwaniem przez nieznanych sprawców godła państwowego z gmachu konsulatu Rzplitej w Morawskiej Ostrawie, poseł R. P. w Pradze, dokonał dnia 27 b. m. w czechosłowackim ministerstwie spr. zagranicznych demarche, żądając przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych oraz udzielenia satysfakcji.

Na skutek tej interwencji, dyrektor policji w Mroawskiej Ostrawie stawił się osobiście z przeproszeniem w konsulacie R. P. w Morawskiej Ostrawie.

Śledztwo prowadzone przez władze czeskie jest w toku.

Odpowiedź Francji - Włochom

zakomunikowano Anglii

LONDYN (PAT.). — Tekst noty francuskiej, będącej odpowiedzią na zawiadomienie Włoch w sprawie wymówienia układu Laval-Mussolini, został zakomunikowany Foreign Office, aby mogli z nim zapoznać się przed wyjazdem do Rzymu Chamberlain i Halifax.

Czego żądać ma Mussolini

ŁONDYN, (PAT). Wieczorna gazeta londyńska „Star" czyni pewne przewidywania na temat rozmów rzymskich. Dziennik przypuszcza, że Mussolini wysunie wobec premiera Chamberlaina następujące żądania: 1) rewizja obecnych postanowień, dotyczących kontroli kanału Suezkiego w sensie przystosowania ich do żądań włoskich, posiadania przedstawicieli w radzie nadzorczej, 2) ustępstwa ze strony Francji na rzecz włoskich żądań półautonomii w Tunisie, 3) dokonanie zmian w administracji kolei w Dżibutti, 4) udzielenie praw strony walczącej gen. Franco przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii.

„Star" twierdzi, że premier brytyjski pragnie przyczynić się do zawarcia układu między Rzymem i Paryżem na wzór paktu angielsko - włoskiego, ale jednocześnie musi poprzeć odmowę Francji w sprawie jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Włoch, czy to na Morzu Śródziemnym, czy też we Wsch. Afryce. Zadanie Chamberlaina w Rzymie polegać będzie, zdaniem dziennika na znalezieniu pomostu ponad przepaść, dzielącą Francję od Włoch.

Zajścia na pograniczu polsko-czechosłowackim

3 polskich strażników rannych

CIESZYN (ATE). — W pobliżu Rychwaldu, w pow. frysztackim, w dniu 27 b-m. polskie placówki graniczne zostały ostrzelane ze strony czeskiej z karabinów, przy czym w kierunku tych placówek rzucono również granaty, w wyniku czego zostało rannych 3-ch polskich strażników. Dochodzenie wykazało, że napadu na polski posterunek dokonano z terytorium czecho-słowackiego.

Obecny skład izby poselskiej

w Czechosłowacji

PRAGA, (PAT). Skład czechosłowackiej izby poselskiej po pozbawieniu mandatów przedstawicieli rozwiązanej partii komunisty cznej jest następujący: partia jedności narodowej — 110, narodowa partia pracy — 38, klub słowacki — 35, klub Niemców narodowo - „socjalistycznych" — 8, klub Niemców socjal - demokratycznych — 4. Poza klubami pozostaje 11 posłów.

Represje w Niemczech

HAMBURG (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje, że na podstawie art. 1 rozporządzenia prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z dn. 28 lutego 1933 r. rozwiązano towarzystwo biblijne w Hamburgu. Siedziba towarzystwa mieściła się przy Humbold Strasse 108. Na czele towarzystwa stał Alfons von Duhn. Wszelka działalność wspomnianej organizacji, która m. in. opiekowała się chorymi, została zakazana.

Bezrobotni Anglii

walczą o prawo do życia

LONDYN (ATE). — Złożona w ub. piątek w pałacu buckinghamskim przez delegację bezrobotnych angielskich petycja z żądaniem podwyższenia wsparć socjalnych na okres zimowy, została skierowana przez przebywającego w zamku Sandringham króla Jerzego do dalszego urzędowania, w zakresie kompetencji odpowiedniego resortu ministerialnego.

Jak słychać, organizacja bezrobotnych angielskich zamierza obecnie wystąpić do ministra pracy Brown'a ze ściśle sformułowanymi żądaniami w tej sprawie.

Francja wzmacnia swe garnizony

w Somalii

PARYŻ, (PTA). Agencja Havasa komunikuje: Odpłynięcie parowców „Sphinx" i „Chantilly" z Marsylii zostało odłożone o 48 godzin, celem umożliwienia załadowania na te dwa statki batalionu strzelców senegalskich, który uda się do Somali francuskiej, celem wzmocnienia tamtejszych garnizonów.

Opowieści drutów telegraficznych

Trzesięnie ziemi, które częściowo zniszczyło wioskę grecką Kumanana spowodowało śmierć 20 osób. (ATE).

Greckie poselstwo rumuńskie zostało podniesione do rangi ambasady. (ATE).

— Z Pragi PAT donosi: Prezydent Republiki dr. Hacha przyjął na audiencji w Tatrzańskiej Łomnicy sekretarza Związku Niemców na Słowacji posła Karmazyna.

— W centralnych i północnych prowincjach Włoch panuje nadal mroźna pogoda. W Mediolanie temperatura spadła w środę do —11 C., w Wenecji —12 C., w Bolonii —15 C.

— Biuletyn włoskiego dworu królewskiego donosi, że ślub córki króla włoskiego księżniczki Marii z księciem Ludwikiem de Bourbon Parma wyznaczony został na 15 stycznia 1939 r.

— Szwajcarska Rada Związkowa zażądała od izb uchwalenia nowego kredytu w wysokości 350 milionów franków szwajcarskich na cele wzmocnienia obrony narodowej. Dla pokrycia tych wydatków stworzony zostanie prawdopodobnie nowy podatek.

Meksyk upaństwawia

kopalnie nafty

MEXICO CITY (PAT). Izba Deputowanych wprowadziła w konstytucji meksykańskiej zmianę, na zasadzie której koncesje na eksploatowanie terenów naftowych i węglowych nie będą odtąd udzielane towarzystwom prywatnym, lecz wykorzystywane bezpośrednio przez Rząd.

O walizę

dyplomatyczną

LONDYN (PAT). — Przybył do Londynu Brytyjski charge d'affaires w St. Jean de Luz, celem omówienia z władzami brytyjskimi incydentu z angielską walizą dyplomatyczną na granicy francusko-hiszpańskiej.

Rokowania japońsko-sowieckie

będą prowadzone nadal

TOKIO (PAT). Agencja Domei donosi, że dn. 26 b. m. ambasador Japonii w Moskwie Togo odbył rozmowę z komisarzem Litwinowem, podczas której postanowiono kontynuować rokowania w sprawie konwencji o rybołóstwie. Ambasador Japonii nalegał na jak najszybsze przyjazne załatwienie tej sprawy, wyrażając przekonanie, iż Związek Sowiecki zgodnie z zobowiązaniami, poczynionymi przez komisarza Litwinowa w czasie poprzednich rozmów, nie wprowadzi w okresie rokowań żadnych zarządzeń, oznaczających zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy.

Orzeczenie komisji roziemczej

dla robotników rolnych

WARSZAWA (PAT). Powołane przez p. Ministra Opieki Społecznej dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze dla rolnictwa, wydały orzeczenia, ustalające na okres 1938/39 warunki pracy i płacy robotników rolnych w Poznańskim i na Pomorzu oraz w 5 województwach centralnych. Dla orzeczenia utrzymały bez zmian dotychczasowe warunki pracy i normy wynagrodzeń wszystkich kategoryj robotników rolnych.

Orzeczenie komisji dla województw Pomorskiego i Poznańskiego obejmuje również powiat Działdowski w woj. warszawskim. Zaś komisji dla 5 województw centralnych — powiaty: Kaliski, Kolski, Koniński i Turecki woj. poznańskiego oraz Lipnowski, Nieszawski, Rypiński i Włocławski woj. pomorskiego.

Premier Spaak

w Paryżu

PARYŻ (PAT). — W środę po południu przybył do Paryża premier belgijski Spaak. Pobyt jego w Paryżu ma charakter prywatny.

Bałtyk zamarza

RYGA, (PAT). Ostre mrozy spowodowały, że zatoka ryska w znacznej części pokryła się lodem, który uniemożliwia mniejszym statkom przedostanie się do portu ryskiego. Największy łotewski łamacz lodów „Waldemar" wypłynął na pełne morze, celem udzielenia pomocy kilku uwięzionym w lodach okrętom i przebicia kanału do portu.

Z Helsinek donoszą, że lód w zatoce fińskiej tak dalece utrudnia żeglugę, iż najprawdopodobniej z dniem 31 grudnia komunikacja okrętowa między Helsingforsem a Tallinem oraz połączenie z Leningradem zostanie zawieszone aż do odwołania

Marsz. Czang-Kai-Szek

odrzuca propozycje japońskie

CZUNKG-KING (PAT). Marsz. Czang-Kai-Szek zajął negatywne stanowisko wobec warunków pokoju, zawartych w ostatnim oświadczeniu japońskiego premiera ks. Konoye, wskazując m. in., iż propozycje japońskie są niezgodne z układem 9 mocarstw oraz paktem Ligi Narodów.

Pożar w „drapaczu chmur"

W Warszawie, w domu nr. 23 przy ulicy Ś-to Krzyskiej, należącym do firmy „Prudential-Hous" zapaliły się korki przy wmurowanej rurze ściekowej. Zaalarmowano pogotowie II-go oddziału straży ogniowej, który po wyrąbaniu otworów w murze i dotarciu do rury ściekowej na parterze i I-ym piętrze, ogień ugasił. Ogień powstał wskutek nieostrożnego rozgrzewania rury. Akcja straży trwała około 4-ch godzin.

Zgon senatora Belgii

podczas przemówienia

BRUKSELA, (ATE). Senator Rodius, członek partii reksistów zemdlał nagle podczas wygłaszania przemówienia w senacie. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, senator Rodius zmarł nie odzyskawszy przytomności. Posiedzenie senatu zostało zawieszone.

Konferencja w sprawie Palestyny

odbędzie się w końcu stycznia

LONDYN (PAT). — W kołach politycznych panuje przekonanie, iż konferencja w sprawie Palestyny rozpocznie swe prace w Londynie w trzecim tygodniu stycznia. Rozmowy, jakie przed świętami toczyły się pomiędzy władzami brytyjskimi a naczelną radą arabską w Jerozolimie na temat składu delegacji arabskiej zostały w rzeczywistości już ukończone. Lista delegacji będzie prawdopodobnie ogłoszona w początkach stycznia. Delegacja ta będzie liczyła rzekomo 6 osób, reprezentując wszystkie stronnictwa Arabów palestyńskich. Jeden z delegatów ma być nieoficjalnym przedstawicielem b. muftiego Jerozolimy.

Ogólne urzędowe wyniki wyborów

do samorządu Warszawy

PAT. komunikuje: W środę główna komisja wyborcza ogłosiła urzędowy wynik wyborów do rady miejskiej m. st. Warszawy, które odbyły się w dn. 18 grudnia. Wyniki wyborów są następujące:

OZN. — 40 mandatów,

PPS. — 27 mandatów,

Stronnictwo Narodowe — 8 mandatów,

Obóz Narodowo-Radykalny — 5 mandatów,

Żydzi — 20 mandatów (w tym 16 Bund — przyp. Red.)

Do dnia 4 stycznia 1939 r. włącznie można będzie składać protesty.

Zgon

Dominika Radziwiłła

KRAKÓW, (PAT). W Balicach pod Krakowem zmarł w środę w 86 roku życia Dominik Radziwiłł.

Pogrzeb odbędzie się 30 b. m. w grobach rodzinnych na cmentarzu parafialnym w Morawicy.

Układ zbiorowy w hutach cynkowych

na Śląsku

KATOWICE, (PAT). Komisja pojednawczo - arbitrażowa, której przewodniczył naczelnik wydziału węglowego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Kossuth, ukończyła we wtorek prace nad sprawą zatargu o układ zbiorowy dla robotników hut cynku i ołowiu województwa śląskiego.

Komisja wydała orzeczenie, które w szeregu postanowień nowego układu zbiorowego poprawi warunki płacy robotników.

Nowy układ zbiorowy obowiązuje od 1 stycznia 1939 r. i dotyczy robotników całego przemysłu cynkowo-ołowianego na Śląsku.

Prośba o ułaskawienie

mordercy ks. Streicha

Morderca ks. Streicha z Lubonia pod Poznaniem, skazany na karę śmierci, przebywa w więzieniu poznańskim. Wiadomość o zatwierdzeniu wyroku przez Sąd Najwyższy, została przyjęta przez niego spokojnie. Według informacji zarządu więzienia, obrońca z urzędu Nowaka przed Sądem Najwyższym, adw. Hołmokl-Ostrowski w Warszawie, wniósł do kancelarii cywilnej p. Prezydenta R. P. prośbę o ułaskawienie.

„Polityka pionu"

Politykę zagraniczną Józefa Piłsudskiego w okresie zawierania paktów o nieagresji wzajemnej z Niemcami i ze Związkiem Republik Sowieckich określano, jako „politykę pionu". Polska miała być „pionem", postawionym przez Historię pomiędzy dwoma mocarstwami „totalnymi". Pion strzela prosto w górę. I tym samym zapewnia równowagę w tej ogromnej połaci Europy; zapewnia równowagę, **dopóki się nie przechyla ani na jedną, ani na drugą stronę.**

Przez pewien czas „pion" zachowywał w samej rzeczy pozycję pionową. I nie był samotny na rubieżach Europy Wschodniej. Wiązały go mocne łączniki przede wszystkim z Francją i — razem z Francją — z całą Europą Zachodnią — możnaby powiedzieć jeszcze ogólniej — **z całym Zachodem** aż po Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Od pierwszego dnia objęcia funkcyj Naczelnika Państwa Piłsudski walczył stale i z uporem zaciętym o to, by rola międzynarodowa Polski nie stała się rolą **„klijenta"** sojuszniczki **Francji.** Ta walka, wcale niełatwa, trwała poprzez rok 1919 i poprzez 1920, i później jeszcze przez wiele lat następnych. Nie była to walka z wiatrakami. Kierowniczy mężowie stanu, upojeni winem zwycięstwa, mieli skłonność nie małą do traktowania **wszystkich „nowych"** państw Europy Środkowej niby „klijentów", powołanych przez samo poczucie wdzięczności do wiary i do posłuszeństwa.

Piłsudski **odrzucał** takie pojmowanie polsko - francuskich stosunków wzajemnych. W tych sprawach i w pierwszym Sejmie Ustawodawczym i w Sejmach następnych **miał nas zawsze po swojej stronie.** Ale Piłsudski **nie prowadził nigdy** polityki anty-francuskiej, ani też polityki „odchodzenia od Francji". Świadczy o tym mnóstwo jego oświadczeń publicznych, świadczy mnóstwo dokumentów bezspornych. I **„polityka pionu"** stała się wykonalną właśnie na skutek **istnienia sojuszu polsko - francuskiego.**

„Pion" nie był, jak powiedziałem, samotny na rubieżach wschodnich Europy...

Czas postawić kropki nad „i". Polityka Ministerstwa Spr. Zagranicznych Państwa Polskiego w ciągu paru lat ostatnich, podtrzymując zasadniczo koncepcję **samodzielności** zupełnej poczynań własnych, — **przechyliła jednak „pion" ku sąsiadowi zachodniemu i osłabiła jednocześnie więzy, łączące nas z Zachodem prawdziwym.** W tych warunkach „polityka pionu" przestała właściwie istnieć. Przeobraziła się w rodzaj „przyjaznego poparcia" dla niektórych minionych posunięć „Trzeciej" Rzeszy. Posunięcia te przyniosły „Trzeciej" Rzeszy — wiele korzyści, a Polskę postawiły w obliczu... **wielu trudności i niebezpieczeństw.** Trudno wymagać, by rezultaty ogólne, osiągnięte dotychczas, budziły w opinii polskiej duży zachwyt.

Powtarzam: nie szukamy w tej chwili winowajców i pomijamy narazie kwestie personalne. Chodzi o rzecz istotną: **o potrzebę rewizji polskiej państwowej polityki zagranicznej.** Decyzja Kongresu francuskiej partii socjalistycznej **ułatwia** niewątpliwie sytuację, chociaż jej nie rozstrzyga. Gdyby nasi przyjaciele francuscy wyrazili swoją zgodę na pogląd Paul-Faure'a, gdyby akceptowali pomysły „pacyfizmu integralnego"— wzmocniliby do setnej potęgi ten prąd w opinii francuskiej, który prze do „wycofania się" Francji — wbrew jej własnym koniecznościom życiowym — z Europy Środkowej. Na szczęście — stało się inaczej: **socjalizm francuski stanął na stanowisku czynnej obrony narodowej i dźwignięcia wysiłkiem zbiorowym tamy przeciwko pochodowi faszyzmu międzynarodowego.** Szanse rozstrzygnięcia rozumnego wzrosły.

A w Polsce trzeba podwoić wysiłki, by wyprostować z powrotem „pion".

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

NIEPIĘKNY WYBRYK K. A. P.

Przyzwyczajeni jesteśmy do niewybrednych ataków prasy nacjonalistycznej na PPS. Rzadko nawet reagujemy na jej wyskoki, zwłaszcza, że są one stereotypowe, do znudzenia wprost jednakowe. Aż płakać się chce, gdy się zważy, do jakiego stopnia prasowi harcownicy prawicy mało mają pomysłów inwencji. Ostatnio wbrew wynikom cyfrowym, wsiedli na konika, jakoby na PPS masowo głosowali Żydzi. Cyfrowo wykazaliśmy, że jest to nieprawda. Nic to nie pomaga. Wczoraj „Warszawski Dziennik Narodowy", „Dziennik Bydgoski" i pomniejsze tuzy powtarzają, dookoła Wojtek, to samo. Zupełny brak inicjatywy w wyszukiwaniu nowych „zarzutów".

Na nowy „oryginalny" pomysł zdobywa się jedynie „Katolicka Agencja Prasowa" i to na pomysł, zalatujący insynuacją. A przecież KAP—to nie pierwszy lepszy brukowiec, ale agencja, pragnąca uchodzić za oficjalny organ władz kościelnych w Polsce.

Otóż KAP, pragnąc usprawiedliwić klęskę wyborczą sfer klerykalnych, a przede wszystkim Stronnictwa Pracy, insynuuje:

> **„lista socjalistyczna zyskała w wielkich ośrodkach miejskich — (Warszawa, Łódź, Kraków) stosunkowo dużo mandatów, stanowczo za dużo. Złożyło się na to wiele przyczyn, niezadowolenie mas pracujących z racji bezrobocia i dużej nędzy, brak należytej kontrakcji ze strony katolickiej, rozbicie list katolickich, trudności czynione związkom katolickim i narodowym i t. p., *gdy tymczasem związki socjalistyczne cieszą się całkowitą swobodą akcji, a nawet poparciem w wielu wypadkach ze strony czynników państwowych.* — (podkr. nasze).**

To też na podstawie tej „rewelacji" A. B. C. wołowymi literami daje tytuł: „Socjaliści mieli poparcie państwowe".

Oficjalnej agencji sfer katolickich doprawdy takie metody nie przystoją. Zakłamanie winno mieć swe granice.

PLOTKI. PLOTKI.

W polityce krajowej ze względu na święta cisza. W braku innych sensacji roi się od plotek na temat tego, jak się ułożą stosunki na warszawskim Ratuszu. Każde pismo jest „najlepiej" poinformowane i każde pisze co innego i to podając szczegóły, których nie było.

Gdy „Goniec" z aplauzem pisze

> **„o wysiłkach, mających doprowadzić do porozumienia OZN. ze Stronnictwem Narodowym i ONR. i stworzenia 53-osobowej większości polskiej w radzie miejskiej. — Większość ta ma podobno wybrać na prezydenta miasta dotychczasowego komisarza p. St. Starzyńskiego. Według pogłosek zarówno ONR. jak i Stronnictwo Narodowe obsadziłyby stanowiska 2 wiceprezydentów miasta".**

— to „Wieczór Warszawski" właśnie naodwrót wie najlepiej, że

> **„montuje się większość ozonowo-socjalistyczna.... Celem większości ma być pozostanie na stanowisku p. Starzyńskiego".**

I dalej notuje się nazwiska 2-ch rzekomych kandydatów P. P. S. na stanowiska wiceprezydentów.

„Wieczorowi" sekunduje stary plotkarz „Czas", który także mówi o tworzonym rzekomo bloku P. P. S. — O. Z. N., a nawet wie kto ma montować ten blok. Wbrew jednak „Wieczorowi", „Czas" twierdzi, że nie p. Starzyński a p. Garbusiński, dyrektor B. G. K. ma być prezydentem Warszawy.

Rozumiemy, że panowie dziennikarze muszą o czymś pisać, ale tak przez próżną ciekawość radzilibyśmy wiedzieć, skąd te, zresztą tak wzajem się wykluczające, „informacje"?

P. GOETEL.

P. Goetel, jako publicysta polityczny nie ma szczęścia. Krótko popasał, w roli redaktora „Kuriera Porannego", w którym napisał artykuł, wzbudzający powszechną wesołość i... odszedł.

Obecnie napisał „traktat" polityczny p. t.: „Pod znakiem faszyzmu", zalecając wprowadzenie w Polsce ustroju faszystowskiego. Mocną odprawę dał p. F. Goetlowi w naszym piśmie tow. Czapiński, wykazując jego dyletantyzm...

Bardzo ostro rozprawia się z teoriami p. Goetla, nie posądzony wszak o radykalizm, a przeciwnie konserwatysta p. Cat Mackiewicz, który pisze w „Słowie", że p. Goetel:

> **Nie potrafił nawet w swej książce zdefiniować co to jest faszyzm, co to jest totalizm — i przepraszam go bardzo — ale widać, że nie ma o tym zielonego pojęcia, wprost brakuje mu prawnego i historycznego pogłębienia myśli koniecznego do poważnej dyskusji o tym przedmiocie. Przykro mi pisać tak o wybitnym pisarzu, świetnym styliście którego wszystkie powieści czytałem z rozkoszą, o człowieku dużej kultury umysłowej i człowieku niewątpliwie rozsądnym. Ale p. Goetel rozprawiający o ustroju politycznym jest przedewszystkim dyletantem i to jest właśnie niebezpieczne.**
>
> **Dyletanci mają wpływ na dyletantów i dlatego książka p. Goetla, składająca się z samych dyletanckich frazesów może mieć niebezpieczne konsekwencje w Polsce".**

Dalej p. Cat-Mackiewicz wypowiada się zasadniczo przeciw próbom faszyzowania Polski:

> **„Polska nie może być faszystowska, bo faszyzm to totalizm, a totalizm to:**
>
> **1) Złożenie władzy nad państwem w ręce jednej partii, rządzonej arbitralnie przez wodza lub wodzów.**
>
> **2) Zgóry powzięte postanowienie, że się tej władzy nigdy nikomu nie odda, co zmusza do tępienia każdej nowej myśli politycznej, każdej rodzącej się ideologii i wogóle dostosowania wobec przeciwników, lub ludzi którzy inaczej myślą, drakońskich metod wytępienia.**
>
> **3) Zespolenie wszystkich jedną ideologią nacjonalistyczną, do czego nie nadaje się państwo o 40 proc. mniejszości narodowych.**
>
> **4) Zidentyfikowanie działalności organów państwowych z organami partyjnymi.**
>
> **5) Skupienie się wszystkich wkoło jednej lub kilku jednostek prawdziwie wybitnych lub wielkich, przerastających swoje społeczeństwo o głowę.**
>
> **6) Podporządkowanie sztuki i nauki celom monopartii".**

S-EK.

Wypowiedzenie umowy francusko-włoskiej

przez Mussoliniego

Nagłe wypowiedzenie przez Mussoliniego układu, zawartego z Lavalem 7 lutego 1935 r., zaskoczyło opinię francuską nie mniej, niż niedawne demonstracje z żądaniami Tunisu, Korsyki i t. d. To wypowiedzenie jest oczywiście dalszym ciągiem akcji wszczętej przez demonstracje i jaskrawo oświetla, co były warte zapewnienia Rządu włoskiego, że on nie ponosi odpowiedzialności za demonstracje. Oświetla też lekkomyślność tych, co uważali te demonstracje za błahostkę i nie przywiązywali do nich większego znaczenia.

Układ z Lavalem zawierał: Umowę statutu ludności włoskiej w Tunisie, sprostowanie granicy między Libią a Tunisem, jakoteż między Somali a Erytreą, uznanie suwerenności włoskiej na wyspie Doumerrah na Morzu Czerwonym, udział Włoch w akcjach towarzystwa, eksploatującego kolej Dżibuti — Addis - Abeba w Abisynii.

Jak widać, układ ten daje Włochom znaczne korzyści i swego czasu był uznany za poważne zwycięstwo Mussoliniego. Szło przecież wówczas Lavalowi o wyrównanie różnic z Włochami i o przyjazne współżycie z faszyzmem włoskim. Ze strony Francji uznawano zawsze, zarówno w r. 1935 jak obecnie, że postanowienia układu stanowią najdalej posunięte ustępstwa dla Włoch na Morzu Śródziemnym. Układ był ratyfikowany przez obie strony, ale dokumenty ratyfikacyjne nie zostały wymienione i ten czysto formalny szczegół bez znaczenia posłużył Mussoliniemu za pretekst do formalnego wypowiedzenia układu.

Przypomnijmy sobie losy tego układu. Przed czterema prawie laty, gdy go zawarto, Laval okrzyczał go jako wielki triumf swej polityki, który miał wprowadzić na nowe tory stosunki francusko-włoskie, miał uregulować pokojowe współżycie obu krajów. Miał odegrać tę samą rolę co układ angielsko - włoski z 16 kwietnia r. b. świeżo wprowadzony w życie. Tymczasem układ ów nie tylko nie wszedł w życie, lecz został obecnie przez Mussoliniego odrzucony. Triumf Lavala okazał się śmieszną fikcją.

Ale za to stało się *zupełnie co innego niż oczekiwano we Francji. Mianowicie* Mussolini rzucił się na Abisynię i przywłaszczył ją sobie. Podobno Laval dawał Mussoliniemu jakieś obietnice co do Abisynii, ale to w każdym razie się działo poza układem. Wyszło więc tak, że układ, do którego we Francji przywiązywano tyle wagi, *okazał się świstkiem papieru, a rzeczywistością okazały się drapieżne zakusy faszyzmu na cudze ziemię.* I pamiętamy wszyscy ten niezmiernie smutny epizod historii, kiedy Laval zamiast bronić swego układu z Włochami, *ułatwiał Mussoliniemu podbój Abisynii.* Dzisiaj mamy epilog tej mądrej polityki lavalowskiej, uprawianej niestety w dalszym ciągu i we Francji i w Anglii.

Wypowiedzenie układu przez Mussoliniego stwarza nową sytuację w stosunkach francusko-włoskich. Dla Mussoliniego warunki układu z r. 1935 nie odpowiadają już jego „aspiracjom", jego rozbudzonemu apetytowi, który w ostatnich czasach musiał się zadowalać asystowaniem zwycięstwom Hitlera.

Wypowiedzenie układu w przededniu wizyty Chamberlaina w Rzymie komplikuje też stosunki angielsko - włoskie i angielsko - francuskie. Mussoliniemu chodzi niewątpliwie o wywarcie nacisku na Chamberlaina i skłonienie go do popierania swych roszczeń u Francji, a gdyby się to nie udało — do poróżnienia obu mocarstw zachodnich.

Krok Mussoliniego nastąpił w porozumieniu z Hitlerem. Coraz jaśniej zarysowuje się akcja „osi", nowa ofensywa „osi" *o dalekim zasięgu i nieobliczalnych skutkach.*

(JMB.).

W odpowiedzi na plotki

Niektóre pisma lansują od paru dni „wiadomości", jakoby Polska Partia Socjalistyczna prowadziła jakieś „rokowania" z Obozem Zjednoczenia Narodowego na temat „podziału stanowisk" prezydentów, wiceprezydentów, ławników i t. d. w przyszłych samorządach miast większych.

„Wiadomości" te są PLOTKAMI, WYSSANYMI DOSŁOWNIE Z WŁASNEGO PALCA.

Ciała kierownicze naszego ruchu rozstrzygną we właściwym czasie o naszym sposobie postępowania na terenie tych instytucyj samorządowych, w których zdobyliśmy mandaty. W każdymbądź razie nie zamierzamy traktować wyniku głosowania samorządowego, jako kwestii „podziału łupów". Mamy zupełnie odmienne podejście i do zagadnień politycznych, i do zagadnień pracy w samorządach.

Nasz nakład numeru wigilijnego przekroczył 80.000 egzemplarzy

Dziś zwracamy się o zamówienia i ogłoszenia dla numeru noworocznego, który ukaże się w dniu 1 stycznia w powiększonej tak samo objętości.

Administracja centralna — Warszawa, Warecka 7, tel. 51 .80

Z dniem 1 stycznia rozpoczynamy XLVI rok istnienia.

Ofiary P. Z. U. W.

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wniosek naczelnego dyrektora Br. Ziemięckiego uchwaliła przeznaczyć w r. b. z funduszów Zakładu z górą 100 tys. zł. na ogólne cele użyteczności publicznej.

Wypłacono więc 50.000 zł. na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, 20.000 zł. na F. O. M. z przeznaczeniem na budowę ścigacza, oraz 37.000 zł. na różne cele społeczne, głównie na budowę szkół powszechnych.

EMIL VANDERVELDE
1866 - 1938

Zmarł Emil Vandervelde. Znowu — jeden z tych, których przyzwyczajeni jesteśmy uważać za duchowych przewódców socjalizmu europejskiego końca XIX i XX stulecia. Po Kautskim — Vandervelde.. Bauer był młodszy: to raczej okres wojenny i powojenny. Trzy wielkie zgony (w ciągu kilku miesięcy) na intelektualnych szczytach ruchu socjalistycznego.

Przykra to rzecz pisać podobne artykuły - nekrologi... Zwłaszcza, że rozważania ogólne nad wielkością straty łączą się z sentymentem osobistym. Vandervelde! Wszak jeszcze jako młody, bardzo młody akademik czytałem jego znaną popularną pracę, wydaną w r. 1901 — „Kolektywizm a rozwój przemysłu" (istnieje polskie tłumaczenie). Potem czytałem jego liczne prace z dziedziny kwestji rolnej. Albo znane „Szkice socjalistyczne" — o sztuce, religii i t. d. Tak, były to wrażenia młodości.

Po tym spotykałem Vandervelde'a na różnych konferencjach i kongresach międzynarodowych (po raz pierwszy w r. 1907 na socjalistycznym kongresie międzynarodowym w Stuttgarcie). Bliżej go poznałem przed kilkunastu laty w Polsce; przebywał wówczas w Polsce czas dłuższy; przemawiał na szeregu wielkich wieców. Z Krakowa pojechaliśmy autem (Vandervelde był z małżonką) do Zakopanego. Spędziliśmy miłe chwile w górach, w Morskim Oku. Vandervelde wywarł wówczas na mnie niezmiernie sympatyczne wrażenie — prostego, serdecznego, dobrego człowieka. Delegacja robotników zakopiańskich przybyła do pensjonatu, w którym mieszkał Vandervelde, złożyła mu skromne upominki regionalne (góralskie) fotografowała się razem z nim.

Ostatnio widziałem Vandervelde'a w maju b. r. w Brukseli podczas Egzekutywy Międzynarodówki. Vandervelde'owie urządzili u siebie herbatkę dla członków Egzekutywy. Vandervelde był (lub wydawał się) w tym czasie jeszcze dość zdrowy i silny — prowadził walkę z „neutralistycznym" i t. d. prawicowym prądem w partii, na czele którego stoi Spaak.

I oto już go nie ma, starego Vandervelde'a. Wypada ułożyć krótki bilans długiego życia, długiej pracy i niezłomnej walki. Niepodobna tego uczynić w jednym artykule. Zaznaczymy tylko niektóre ważniejsze momenty.

Jeśli żywego człowieka, jeśli żywą ideologię i pracę wolno dzielić na części, dojrzymy w Vandervelдzie 1) pisarza - ideologa; 2) przewódcę belgijskich socjalistów; 3) jednego z kierowniczych duchów Międzynarodówki.

Vandervelde był niewątpliwie uczonym i ideologiem wielkiej miary. Był zresztą przez pewien czas profesorem. Niestety, bieżące prace polityczne nie pozwalały mu kontynuować poważniejszych prac naukowych, zaczętych w młodości (np. o kwestii rolnej). Prace Vandervelde'a stawały się coraz bardziej aktualne, związane były z bieżącymi zagadnieniami politycznymi. Stały jednak na cużej wyżynie naukowej.

Wymienimy np. jedną z ostatnich: „L'ALTERNATIVE" (1933). Są to rozważania na temat: kryzysu światowego, istoty marksizmu, błędów bolszewickich, jedności robotniczej. Książka ma jeszcze drugi tytuł obok wymienionego, mianowicie: „Kapitalizm państwowy czy socjalizm demokratyczny?" Odpowiedź jasna: autor bez wahania wybiera drugą część alternatywy.

Był bowiem zawsze **SOCJALISTĄ DEMOKRATYCZNYM.** To nie znaczy, że autor jest ślepy na niebezpieczeństwa, które grożą demokracji ze strony zagrożonej burżuazji. Na str. 225 powiada: „Demokracja socjalistyczna ma szanse pokojowego zwycięstwa tylko w takim razie, jeśli będzie dostatecznie silną — by wrogowie nie zechcieli zaryzykować wojny".

Ale nie możemy tu zajmować się bibliografją licznych prac Vandervelde'a. Wśród ciekawszych i godnych ponownego przeczytania dzieł wymienimy jeszcze „**Studia Marksistowskie**" (Etudes Marxistes, jest to II wydanie znanej książki „Czy upadek marksizmu?") i „Socjalizm przeciw państwu" („Socjalisme contre l'Etat"); o tej ostatniej książce zaraz powiemy parę słów.

Czy światopogląd Vandervelde'a można streścić w paru słowach? Dość trudno. W r. 1928 wyszła zbiorowa praca (wyd. „L'Eglantine") o Vanderveldem. R. Jado pisze tam o filozofii Vandervelde'a Czy był filozofem w tym znaczeniu, jak Kant czy Bergson? Nie, odpowiada, **systemu nie tworzył.** Ale miał jednolity, przemyślany światopogląd, który można by nazwać **marksizmem**, ale marksizmem zmodernizowanym, giętkim i ostrożnym. Sąd też — niepozbawiona ironii — obszerna polemika z Bucharinem (z jego „Materializmem Dziejowym") w cytowanej książce „Studia Marksistowskie". Ale tamże znajdujemy także polemikę ze stanowiskiem De Mana, który próbuje dać socjalizmowi oparcie raczej psychologiczne i moralne.

Nie możemy dłużej zastanawiać się nad naukową i publicystyczną pracą Vandervelde'a. Chcemy podkreślić jeszcze tylko jedno: że w licznych swych książkach i broszurach, zwłaszcza w cytowanym „Socialisme contre l'Etat" ostrzega przed nadmiernym **PRZECIĄŻANIEM PAŃSTWA** zbyt licznymi funkcjami, co sprowadza się w końcu do biurokratyzacji i ograniczania praw jednostki. Autor ostrzega przed utożsamianiem **etatyzmu z socjalizmem** (str. 164).

Przejdźmy teraz do Vandervelde'a **działacza.**

Dla Belgii Vandervelde był **wodzem proletariatu** i zarazem **mężem stanu.** Proletariat belgijski organizował, uświadamiał i prowadził do walki o prawa. Przypomnijmy wielkie strajki powszechne dla zdobycia praw wyborczych w r. 1893, później 1902 i 1913. Te wielkie walki nauczyły proletariat belgijski cenić z takim trudem zdobytą demokrację. Vandervelde staje się stopniowo **„patronem"**, — szefem partii, wielkim autorytetem: stanowisko w ruchu ma wyjątkowe. Piękna, efektowna **wymowa** potęgowała czar wielkiej indywidualności.

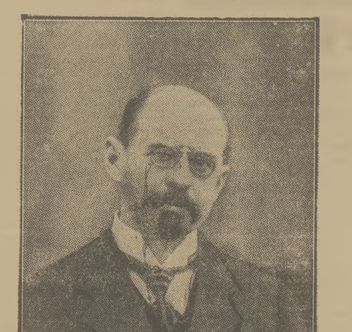
Stanowisko ministra piastował Vandervelde wielokrotnie. Najbardziej znaną jest działalność Vandervelde'a, jako ministra i męża stanu w okresie wojny i tuż po wojnie (1914 — 1921).

W ostatnich latach „Patron" był atakowany w partii przez grupę Spaaka. Sprawa stosunku do Hiszpanii stała się głównym przedmiotem polemiki, ale za sprawą hiszpańską kryło się zupełnie odmienne pojmowanie socjalizmu. I Vandervelde, taki zawsze umiarkowany i ostrożny, musiał podkreślać z siłą **internacjonalizm** ruchu socjalistycznego.

Jeszcze kilka słów o Vanderveldem, jako o działaczu Międzynarodówki Socjalistycznej. Na tym terenie Vandervelde posiadał zasługi ogromne, autorytet niezwykły. Z wielką umiejętnością łagodził spory, wyjaśniał nieporozumienia, usuwał trudności. Już od r. 1891 (Brukselski Kongres II Międzynarodówki) Vandervelde brał udział we wszystkich niemal kongresach i konferencjach, często jako referent w najtrudniejszych sprawach. Przypominał starego (Wiktora) Adlera zręcznością argumentacji, giętkością taktyki. Wymienimy udział Vandervelde'a na konferencji wszystkich trzech Międzynarodówek w Berlinie, tuż po wojnie.

Vandervelde dużo podróżował. Zostawił opisy niektórych swych podróży — np. do Chin i Palestyny.

Nie próbujemy jednak w jednym artykule wyczerpać tego bujnego, tak owocnego żywota. Ciekawa to była indywidualność! Vandervelde żartobliwie mawiał o sobie, że łączy w jednej osobie aż **trzy typy** socjalistyczne — francuski, brytyjski i niemiecki. Dużo w tym prawdy.



Vandervelde przypomina trochę Jaurèsa, któremu poświęcił (1929) niewielką książkę — płomienną wymową, wiernością demokracji, realizmem taktycznym, umiejętnością syntezy pierwiastków narodowych i ogólnoludzkich w socjalizmie. Swoją książkę o Jaurèsie Vandervelde kończy słowami Jauresa: „Comprendre le réel et aller à l'idéal!" To znaczy: **„ROZUMIEĆ RZECZY REALNE, ALE IŚĆ KU CELOM IDEALNYM!"**

Takim właśnie był Vandervelde, ideolog i działacz socjalistyczny, przyjaciel Polski i polskiego socjalizmu.

Cześć Jego pamięci!

K. CZAPIŃSKI.

Refleksie

Szkodliwe tajemnice

Ostatnio nie słyszałem nigdzie o żadnych ekscesach i demonstracjach ukraińskich, — to też zdziwiłem się bardzo, gdy w sprawozdaniach sejmowych przeczytałem o interpelacjach posłów ukraińskich: Celewicza, Witwickiego, Bilaka, Welykanowicza, a przedtym jeszcze — o mowie p. wicemarszałka Mudryja. Dowiaduję się stąd o „zajściach przeciwukraińskich we Lwowie", o „konfiskatach „Diła" za podanie mowy posła sejmowego", o „zdemolowaniu ukraińskiego Domu Narodowego w Krasnem", o „pobiciu obywateli narodowości ukraińskiej".

Z tego wszystkiego widzę tylko, że sławiona harmonia współżycia obu narodów została wstrząśnięta. Z jakiego powodu się to stało i kiedy —i dlaczego nic o tym nie wiemy? Dlaczego się to tai? Nie przypuszczam, aby robiły to złośliwie same redakcje pism, zmówiwszy się przeciwko czytelnikom dla utrzymania ich w nieświadomości... Przypomina mi to politykę strusia, który chowa głowę w piasek i wierzy, że w ten sposób uniknie niebezpieczeństwa.

A przecież niebezpieczeństwa można uniknąć tylko wtedy, gdy się je DOKŁADNIE ZNA — i gdy się go nie tai, lecz przeciwstawia odważnie złu, którym dziś bezsprzecznie jest KAŻDA AGITACJA NACJONALISTYCZNA bez względu na to, z której strony idzie.

„Kto sieje wiatr — zbiera burzę" — i kto nieci iskry, niech się nie dziwi, gdy widzi łuny pożarów. Kto budzi nacjonalizm, musi być przygotowany na walki narodowościowe i ekscesy — raz polsko - żydowskie, to znowu ukraińsko - polskie.

Można się potem — tak, jak to robi p. gen. Skwarczyński — odgradzać od sprawców ekscesów, ale gdy się raz postawiło zasadę specjalnych praw dla poszczególnych narodowości Państwa — i chce się np. wysiedlać ludność żydowską dlatego, że jest jej za wiele — musi się być przygotowanym na ekscesy narodowościowe.

„Niech idą sami; niech emigrują dobrowolnie" — radzą przedstawiciele „Ozonu" — wszystko jedno dokąd, — ale niech opuszczą nasz kraj... Jeśli zaś tego nie zrobią dobrowolnie — to znajdą się już inni, którzy ich do tego zmuszą przemocą i przymusem... A wtedy wyłaniają się same przez się konflikty narodowościowe i ekscesy nacjonalistyczne, które muszą osłabić państwo, posiadające u siebie trzecią część ludności nie — polskiej.

Można wtedy taić stan rzeczy i zakazywać pisania o takich czy innych walkach, ale mimo to będą się one toczyć i mogą państwo stoczyć, jak rak, przekleństwem nacjonalizmu.

Polska racja stanu — TO RÓWNOUPRAWNIENIE, TOLERANCJA I WOLNOŚĆ WSZYSTKICH OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ.

n. t.

Pułkownik Wiedemann w Paryżu

Niemieckie oferty dla Francji

Przed samymi świętami bawił w Paryżu płk. Wiedemann, adiutant kanclerza Hitlera, którym kanclerz posługuje się w sprawach szczególnej wagi i wymagających poufności. Pomimo jednak ścisłej poufności, wizyty tej nie udało się ukryć i już wiadomo, że płk. Wiedemann prowadził w Paryżu rozmowy z wielu politykami francuskimi, znanymi ze swoich sympatji do Niemiec. Płk. Wiedemann omawiał kształtowanie się w przyszłości stosunków niemiecko - francuskich, przy czym złożył Francji tak niezwykłe oferty, iż można zrozumieć tych dyplomatów, którzy, pomimo zastrzeżonej dyskrecji, wypaplali szczegóły rozmowy z Wiedemannem.

Przede wszystkim wyraził Wiedemann ubolewanie, iż niemieckie zapewnienia pokojowe w stosunku do Francji nie są przez francuską opinię publiczną przyjmowane z tym zaufaniem, z jakim pomyślane są przez Niemcy. Niemcy gotowe są najsurowiej uszanować obecną granicę francusko - niemiecką. **Niemieckie zainteresowania ekspansyjne leżą wyłącznie na wschodzie Europy. Niemiecki wysłannik dał do zrozumienia, że Niemcy nie upierają się przy sojuszu z Włochami i każdej chwili daliby pierwszeństwo mocnemu i ustalonemu sojuszowi z Francją.**

Niemcy zalecają Francji zastanowić się, czy nie byłyby dla swego zachodniego sąsiada bardziej solidnym i pewnym sojusznikiem nie tylko od jego wschodnio - europejskich aliantów, lecz również od Anglii.

Ażeby dać Francji dowód swej bezinteresowności na Zachodzie Niemcy proponują utworzenie wzdłuż całej granicy niemiecko - francuskiej pasa neutralnego o szerokości 80 klm., który by został obsadzony garnizonami z francuskich i niemieckich żołnierzy.

Ten ostatni punkt propozycji Wiedemana wydaje się dość niewiarygodnym, gdyż prasa, która szczegóły wizyty i rozmów Wiedemana przytacza, nie podaje, gdzie t. j. na czyim terytorium ma się znaleźć ten neutralny pas. Przeprowadzenie takiego pasa na ziemi niemieckiej nie godziłoby się z autorytetem władzy „Trzeciej Rzeszy", na którym to punkcie hitlerowcy są bardzo wrażliwi. Przeprowadzenie tego pasa na ziemi francuskiej czyli na linii Magino a byłoby zbyt naiwną propozycją, by Francuzi zgodzili się na nią i nie odrzucili jej z miejsca.

Pomijając ten wzgląd, jest manewr niemiecki dość zręczny, jakkolwiek nie dość doskonały, by uwieńczony został powodzeniem. Niemcy spekulują na kłopotach Francji w związku z propagandą włoską w Tunisie i na wrażeniu, które sprawiło we Francji oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin o nieistnieniu ścisłego sojuszu z Francją. Chamberlain wprawdzie potem co innego powiedział, ale wrażenie tego pierwszego oświadczenia pozostało nie zatarte. Przypuszczenie, że Francja pierwsza zerwie sojusz z Anglią byłoby zanadto prostackie i to odciąganie Francji od Anglii należałoby raczej zaliczyć do tych gierek niemieckiej dyplomacji, których celem jest sianie zamętu wśród demokracji Zachodu.

Pod jednym względem jest kuszenie Francji szczere i uczciwe: **dla swej ukraińskiej awantury potrzebują Niemcy spokoju na swej zachodniej granicy, a bardziej jeszcze pomocy finansowej ze strony zasobnych w surowce i kapitały państw demokratycznych.** Z tego względu bardziej pożądanym sojusznikiem jest bogate w produkty rolne i surowce kolonialne imperium francuskie, niż biedne Włochy, których pomoc militarna we wschodnich awanturach nie może być brana w rachubę, nic więcej zaś Włochy Niemcom ofiarować nie mogą.

Ale w Paryżu takie same rozważania są na porządku dziennym. I tam wolą sojusz z bogatymi i silnymi demokracjami anglosaskimi od sojuszu z Niemcami.

Znamienne jest w tym wszystkim to, jak Niemcy oceniają swego partnera z „osi", gdy chodzi nie o turystykę, lecz o doniosłe posunięcia polityczne.

Wyczerpanie Japonii

kłopoty militarne, finansowe i polityczne

Sprawozdawca agencji Havasa w Tokio przesyła następujące sprawozdanie o położeniu na Dalekim Wschodzie:

Milczenie Rządu japońskiego o celach wojny w Chinach, po upadku Hankou, wywołuje wrażenie, że sytuacja na froncie zmusza Japonię do pewnej przerwy w działaniach, do „pieredyszki", która prawdopodobnie potrwa kilka miesięcy. Przyczyny tej pauzy są zarówno wewnętrzne, jak i zagraniczne. Według obliczeń doskonale poinformowanych obserwatorów, może Japonia obecny system finansowy i gospodarczy zachować jeszcze przez cały rok 1939, pod tym jednak warunkiem, że wydatki zarówno budżetu zwyczajnego, jak i nadzwyczajnego, nie przekroczą razem 10 miliardów jenów. Istnieje przeto mniemanie, iż Rząd japoński nie może w tych warunkach przedsiębrać innych operacyj wojennych, jak oczyszczenie z oddziałów partyzanckich zdobytych prowincyj, a conajwyżej — częściowe operacje w Chinach północno-zachodnich.

Z przyczyn natury zagranicznej wymienia się przede wszystkim nacisk Sowietów, jako jedyną, która może zniweczyć militarny sukces armii japońskiej. Ataki prasy japońskiej na ZSSR, w związku z zatargiem o umowę rybacką, dowodzą, że japońsko - rosyjskie stosunki wolno, ale stale pogarszają się. Sytuacja Japonii wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie jest również pozbawiona zadrażnień. Rząd japoński stoi w obliczu tworzącego się wspólnego anglo - amerykańskiego frontu.

Wreszcie ze strony zaprzyjaźnionego mocarstwa, a mianowicie ze strony Niemiec, doradza się Japonii umiarkowanie. Należy bowiem pamiętać, że pakt przeciw Kominternowi wcale nie jest sojuszem militarnym. Zarówno z Niemcami, jak i z Włochami pakt ten dotyczy wyłącznie zagadnień kulturalnych, rzecz jasna kulturalnych według pojęć faszystowskich.

Wystawa Pamiątek w Warszawie

po uczestnikach walk o Niepodległość i Socjalizm

Wystawa ta ma charakter przygotowawczy do przyszłej Wystawy, która będzie otwarta latem r. 1939 dla zwiedzających przyjezdnych z całej Polski. Ale już obecnie zgromadzone eksponaty są wielkim dokumentem historycznym, godnym zainteresowania się nimi, zwłaszcza ze strony szerokich warstw pracujących.

Wystawa otwarta codziennie w lokalu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych, ul. Senatorska 36 m. 13.

W poniedziałki, środy i piątki wystawa otwarta od 10 do 15, zaś we wtorki, czwartki, soboty i niedzielę od 10 do 20-ej.

Kultura pracy
w warsztacie rzemieślniczym

Niedawno odbyła się inauguracja cyklu odczytów, zorganizowanych przez **Instytut naukowy Rzemieślniczy Imienia Marszałka Piłsudskiego**, przeznaczonych dla szkół zawodowych i warsztatów rzemieślniczych na temat: **„Kultura, higiena i bezpieczeństwo pracy“.** Jednocześnie w Instytucie Rzemieślniczym otwarta została wystawa pod hasłem **„Warsztat twórczy — ośrodkiem kultury pracy“.**

Miejsce wystawy jest wynikiem nawiązanej współpracy pomiędzy wyżej wymienionymi Instytutami, która ma na celu popularyzację idei kultury, bezpieczeństwa i higieny pracy wśród polskiego rzemiosła.

Po przemówieniach wstępnych p. A. Szmalenberga, wice-prezesa Instytutu Naukowego Rzemieślniczego i p. St. Creitiego, dyrektora Instytutu Rzemieślniczego, p. W. Adamiecki, wicedyrektor Instytutu Spraw Społecznych, wygłosił odczyt na temat: „Kultura i bezpieczeństwo pracy“.

Dyr. W. Adamiecki omówił cechy, jakie powinna posiadać jednostka, rozumiejąca istotę kultury pracy. Najważniejszą cechą jest zamiłowanie do wykonywanej pracy. Bez zamiłowania można robić tylko to, o czym się wie, że jest bezużyteczne, wtedy bowiem człowiek czuje, że jest niepotrzebny. Z tej głównej cechy wynikają inne: szacunek do pracy, do narzędzi pracy, do środowiska, w którym się pracuje. Z zamiłowania do pracy i z szacunku do niej wynika dalsza cecha człowieka — dokładność w pracy. Dokładność w pracy jest jednym z podstawowych warunków dobrego wyniku pracy, zapobiega niepotrzebnemu niszczeniu materiałów, stracie czasu, wypadkom przy pracy, wyrabia w człowieku poczucie ładu i porządku — ten tak nieodzowny warunek sprawności pracy i jej bezpieczeństwa. Dalszą cechą jest odpowiedzialność społeczna. Człowiek nie żyje na świecie sam, nie pracuje tylko w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Żyje w gromadzie i w stosunku do gromady ponosi odpowiedzialność za to, co robi.

Na zakończenie odczytu wyświetlone zostały dwa filmy produkcji Instytutu Spraw Społecznych p. t. **„W kopalni węgla“ i „Uwaga! Komunikat z frontu pracy“.**

Wystawa będzie otwarta w ciągu 2 miesięcy i przez cały czas jej trwania będą wygłaszane odczyty dla uczniów szkół zawodowych i dokształcających, oraz dla pracowników warsztatów rzemieślniczych.

Pora i u nas wreszcie zrozumieć, że brudny ustęp to [illegible] samo zło jak zardzewiały karabin, to znamię rezygnacji paraliżującej dzieło już nie ekspansji lecz obrony.

Co czynić, aby po kątach nie było brudno? Wiadomo: szczotki, mydło, bielidło... Ale to nie wszystko, to jeszcze nie wystarcza. Trzeba uznać starą prawdę, że nie ma pracy „niegodnej“; co więcej — trzeba szerzyć świadomość tego, że i czyściciel ustępów służy sprawie dobra społecznego.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W FABRYCE MASZYN.

Z Chorzowa donoszą, że wybuchł tam pożar w fabryce maszyn konstrukcyj żelaznych „Hamag“ przy ul. Grażyńskiej. Ogień [illegible] sufit nad tokarnią [illegible]. Pożar zlikwidowała straż ogniowa. Wysokość [illegible], które są bardzo znaczne, nie została dotychczas ustalona.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA - AFERZYSTY.

W Nieświeżu aresztowano międzynarodowego aferzystę - fałszerza paszportów zagranicznych, cygana Siwika, który wraz z córką, piękną artystką kabaretową, [illegible] mierzał przekroczyć granicę sowiecką.

Siwik poszukiwany jest przez policję międzynarodową i przyjechał do Polski trasą Madryt—Mediolan — Paryż — Warszawa. W Polsce Siwik ścigany był przez radiogramy policyjne.

GROŹNY POŻAR.

W Łodzi, w zakładach przemysłowych firmy Eisenbraun przy ul. Kilińskiego, na oddziale przygotowawczym, zapaliła się bawełna od iskry w maszynie. Następnie [illegible] przerzucił się na urządzenia fabryczne.

Na ratunek pospieszyły trzy plutony straży ogniowej, które, po wytężonej akcji ratunkowej, zdołały pożar ugasić, nie dopuszczając do większego zniszczenia. Straty sięgają kilku tysięcy złotych.

ZMARŁ WSKUTEK PRZEMARZNIĘCIA.

Na ul. Bliskiej, przed domem nr. 23 (Praga - Warszawa) przechodnie zauważyli leżącego przed domem skulonego jakiegoś mężczyznę, w wieku około 50 lat. Pospieszono z ratunkiem, powiadamiając policji i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek zmarznięcia. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

W mieszkaniu przy ul. Wierzbowej w Łodzi uległ zatruciu gazem świetlnym 40-l. Abram Lewkowicz. Policja ustaliła, że Lewkowicz poniósł śmierć wskutek własnego roztargnienia — zapomniał bowiem przed snem zakręcić kurki gazowe.

SAMOBÓJSTWO.

W mieszkaniu przy ul. Koszykowej 11 w Warszawie znaleziono wiszącego na pasku Władysława Milbrata, lat 38, urzędnika miejskiego. Odcięto go i wezwano lekarza, który stwierdził zgon.

Kącik radiowy

TO KARNAWAŁ“ TO KARNAWAŁ!“

Oto hasło miesiąca karnawałowego w radio. Muzyka taneczna rozbrzmiewać będzie w styczniu przez mikrofon bardzo często, nieraz do późnej nocy; będą to tańce rozmaite — polskie i zagraniczne, a jeden z wieczorów poświęcony zostaje wyłącznie Janowi Straussowi. Poza tym wiele koncertów rozrywkowych uroz maici najbliższe tygodnie. A więc operetka Jonesa „Gejsza“, operetka Goetzego „Sensacja w Trocadero“ i wreszcie „Podwieczorki przy mikrofonie“ z Warszawy i ze Lwowa, transmisje z Polskiej Y. M. C. A. — „Przy sobocie po robocie“, dostępne również dla publiczności, oraz znane słuchaczom „Godziny niespodzianek“.

[illegible] lodie z filmów i rewii“, nastrojowy „Wieczór piosenek Berangera“, oraz sensację rozrywkową, jaką będzie koncert muzyki jazzowej z Brukseli.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 30.XII 1938 r.

WARSZAWA I. 6.00 Kolęda, 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.03 Aud. południ. 15.00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Ork. katowicka. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni M. Kucharskiego w wyk. Ady Kamińskiej (mezzosopran). 16.55 Zima — pogad. 17.10 Ryszard Strauss Kwartet fortepianowy. 17.45 O krakowskich kalendarzach — dialog. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Kolebie kolebeczka, Jezusowa kolysebeczka“ — legenda w oprac. Stanisława Roya. 19.10 „Przegląd piosenek z roku 1938“ — lekka audycja muz. w oprac. W. Budzyńskiego (ze Lwowa). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Cyklon“ — powieść. 21.15 Koncert symf. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Róża Etkin-Moszkowska — fortepian. 22.30 „Artur Schopenhauer“ — odczyt. 22.45 Muzyka — (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. [illegible] Polski w języku [illegible].

WARSZAWA II. 14.00 [illegible] Stefana Rachonia. 15.00 Pieśni hiszpańskie — koncert popularny (płyty). 15.58 Utwory Jana Krystiana Bacha (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów: Gra na skrzypcach Gabriela Jabłońska. 17.10 „Biuro domowe“ — pog. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. (płyty). 20.00 Koncert pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. Tr. z Filharm. Warsz. 21.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Romanse i melodie elegijne.

SOBOTA, 31 grudnia

WARSZWAWA I: 6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. (z Katowic). 15.00 Słuchowisko dla dzieci: „O biedzie, co miała [illegible] kostek“. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Schumann: Karnawał — wyk. Ignacy Dygat (fort.) 17.00 Nab. na zakończenie „Starego Roku“ z kościoła O. O. Franciszkanów w Krakowie. Nab. zakończy bicie dzwonu Zygmunta. 18.00 Aud. dla wsi. 19.30 Audycja Polaków za granicą. 19.15 „Na wesoło pod jemiołą“ — koncert. 21.15 Rok umiera, rok się rodzi — Kalejdoskop rozrywkowy. 23.59 Powitanie Nowego Roku. 24.05 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II: 14.00 Ork. Katowicka. 14.50 Muz. popularna (płyty). 15.00 Wiad. sportowe i Parę informacji. 15.10 Soliści: Maria Dzikowa (sopran) i Jan Przybojewski (wiolonczela). 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Bach (płyty). 18.30 Na altówce gra M. Szaleski. 21.00 Pelleas - Melisanda Meaterlincka (płyty). 22.00 Felieton sylwestrowy. 22.10 Tańce z baletów i suit (płyty). 23.00 W rytmie walca (płyty).

Z teatrzyków warszawskich

CYRULIK WARSZAWSKI: KOCHAJMY ZWIERZĘTA! REWIA ŚWIĄTECZNA.

Dobrotliwy tytuł nowej rewii Cyrulika jest zasadzką dla publiczności, która przed przedstawieniem ani się spodziewa, ile ciętej satyry i przedniego kpiarstwa pod tym tytułem się ukrywa. Satyry i kpiarstwa, oczywiście pod adresem ludzi, a nie zwierząt, ściślej mówiąc — *ludzi z pod znaku* OZN. Trzeba było zakończenia wyborów, by takie cięgi mogły się ukazać na scenie. A kto wie: może właśnie *wynik* tych wyborów wogóle umożliwił Cyrulikowi swobodniejsze słowo i ruch.

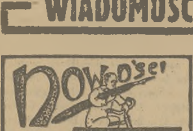
Szczególnie udały się w programie „skecze“. Już pierwszy z nich p. t.: „Kto głupszy“, Janusza Minkiewicza, pobudza do nieustannego śmiechu (radzimy tylko pewnemu znanemu adwokatowi, popularnemu z wyborów samorządowych, by unikał *właśnie tego numeru)*. Wyborne są: „Obowiązek patriotyczny“ Hemara, „Dobranoc“ Grodzieńskiej i Jurandota, „Lekcja handlu“ Hemara, wdzięczny: [illegible] Jurandota. *Mocną nutą anty - totalistyczną odznacza się „Cyrkówka“ Jurandota, która powinna wejść do repertuaru przedstawień robotniczych.* Hemar oprócz dwóch „skeczów“ dał pierwszorzędny monolog: „Publicznie czy prywatnie“ i duet „Nie wierzę....“, godzące w wielkości OZN-owe.

Zgrany zespół Cyrulika z paniami Żelichowską i Terne, z panami Jarossy, Lawińskim, Orwidem i Rentgenem na czele, wywiązał się z zadania bez zarzutu. P. Andrzejewska zbierała zasłużone oklaski za dowcipnie — brawurową piosnkę: „Kochajmy zwierzęta“. Sześcio - osobowy balet damski p. Wysockiej przyjemnie urozmaicał program.

Trzeba powiedzieć, że od dłuższego już czasu nie było w Cyruliku tak dobrego ... golenia i strzyżenia. Warto odwiedzić ten teatrzyk.

B.

WIADOMOSCI SPORTOWE



KOMISJA WOZLA ZDECYDOWAŁA SIĘ WYDAĆ AKTA SPRAWY KUSOCIŃSKIEGO

Przed tygodniem komisja WOZLA która ukarała Kusocińskiego i Zubera, odmówiła zarządowi PZLA wydania akt sprawy. Obecnie, jak się dowiadujemy, przewodniczący komisji p. Nałęcz zdecydował się wydać akta i dokumenty dowodowe sprawy pod warunkiem poczynienia odpisów, potwierdzenia ich zgodności przez PZLA oraz potwierdzenia przez PZLA odbioru poszczególnych dokumentów.

KURS DLA SANITARIUSZY KLUBOWYCH

Warszawski Okr. Zw. Piłki Nożnej organizuje w dniach od 9 — 14 stycznia kurs dla sanitariuszy klubowych, dostępny dla absolwentów kursów przodowników piłkarskich.

NOWY REKORD JEŹDZIECKI

Podczas zawodów konnych w Buenos Aires, amerykański jeździec — Juan Bracaras ustanowił na koniu „Mineral“ nowy rekord światowy skoku na odległość, osiągając 765 cm.

PREMIER METAXAS NA CZELE SPORTU GRECKIEGO

Dyktator grecki Metaxas, postanowił objąć przewodnictwo greckiego związku związków sportowych. Jak donosi prasa, premier Metaxas zdecydował już budowę szeregu stadionów i urządzeń sportowych, oraz postanowił udzielić pomocy finansowej licznym organizacjom sportowym.

HOKEJ

DWIE KLĘSKI HOKEISTÓW NIEMIECKICH

W Berlinie gościła kanadyjska drużyna hokeja lodowego „Smoke Eaters“, która rozegrała 2 spotkania z reprezentacją Niemiec.

W pierwszym spotkaniu zwyciężyli Kanadyjczycy 5:1, a w drugim aż 9:1 (2:0, 4:0, 2:1).

PŁYWANIE

EMIGRANT POLSKI ZDOBYŁ PUCHAR „BOŻEGO NARODZENIA“ W PARYŻU

W czasie ubiegłych świąt odbył się na Sekwanie pod Paryżem doroczny wyścig pływacki o puchar „Bożego Narodzenia“. Temperatura wody wynosiła 0 stopni.

W wyścigu tym zwycięstwo odniósł emigrant polski, Krakowski, w czasie 2:19,5 minut. Drugie miejsce zajął Francuz Gruel — 2:26 minut.



BEZPŁATNE WIZY DO POLSKI NA FIS

Przychylając się do prośby komitetu zawodów FIS w Zakopanem, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie wszystkim placówkom polskim zagranicą, na mocy którego w okresie od 15 stycznia do 15 marca 1939 udzielane będą wszystkim uczestnikom zjazdu na FIS — bezpłatne wizy do Polski.

21 NORWEGÓW PRZYBĘDZIE DO ZAKOPANEGO

Norweski Związek Narciarski nadesłał ostateczne zgłoszenie swojej drużyny na FIS w składzie 21 osób, obsadzając wszystkie konkurencje zawodów.

OGRANICZONA LICZEBNOSC STARTU W ZAWODACH FIS

Dyrekcja Międzynarodowej Fed. Narciarskiej wydała zarządzenie o charakterze próbnym, na mocy którego liczebność startu w konkurencjach klasycznych dla poszczególnych związków państwowych ograniczona będzie do 30 zawodników.

Zarządzenie to obowiązywać będzie na zawodach FIS w Zakopanem.

▶ Dział LEKARSKI ◀

Nowe Książki

Elżbieta Szemplińska - Sobolewska. „KOCHANKOWIE Z WARSZAWY“. Powieść. Warszawa. — „Rój“, 1939; str. 292.

„Kochankowie z Warszawy“ — to drugi tom cyklu „Zwroty“, zapoczątkowanego powieścią „Potrójny ślad“. Omawialiśmy ją na tym miejscu przed paroma miesiącami, podkreślając oryginalność pomysłu i wirtuozerię pisarską autorki. Uparte i świadome dążenie do nietuzinkowych rozwiązań technicznych, do zaprezentowania czytelnikowi nowych, nieprzeciętnych sposobów i chwytów powieściowych znajduje dosadny wyraz w obu wydanych dotychczas częściach cyklu.

W „Potrójnym śladzie“ mieliśmy do czynienia ze zwielokrotnionym obliczem bohaterki, z „potrójnym“ jej odbiciem w trzech różnie ustawionych zwierciadłach, — a powieść, jak pisałem, zaczynała się właściwie od końca. „Kochankowie z Warszawy“, dalszy ciąg „Potrójnego śladu“, nie stanowią — wbrew tradycji i oczekiwaniu — rozwinięcia poprzednich motywów w sensie konkretnej ciągłości chronologicznej, lecz — przeciwnie — są cofnięciem się w przeszłe dzieje Darii, w czasy jeszcze przed Urbanowe, w epokę szaleńczej i młodzieńczej miłości Darii i Ludwika. Chcąc jakdyby wynagrodzić czytelnikowi zawód, że „dalszy ciąg“ nie jest „dalszym ciągiem“, lecz wędrówką wstecz, Szemplińska stosuje często w „Kochankach z Warszawy“ metodę fabularnego wybiegania wprzód, uprzedzania wypadków — i na marginesie właściwej akcji opowiada nam pokrótce o sprawach, które znajdą swój wyraz i rozwinięcie w trzeciej części cyklu, albo też przypomina pewne szczegóły i sytuacje, znane z „Potrójnego śladu“.

Historia Darii i Ludwika, utrzymana w stylu Murgerowskiej „Cyganerii“, jako temat nie jest fascynująca. Ale — jak zwykle u Szemplińskiej — nie o temat tu chodzi, lecz o sposób i rodzaj jego opracowania, o powikłania i rozgałęzienia psychologiczne, jakie z błahego naogół wątku wysnuć się dadzą. Co się tyczy Darii, poznaliśmy ją już wszechstronnie w „Potrójnym śladzie“ i przeżycia miłosne z Ludwikiem niewiele wnoszą nowego do charakterystyki tej kapryśnej, lekkomyślnej i urocznej istoty, która — jak wolny, leśny ptak, nie daje się zamknąć w klatce mieszczańskich konwenansów i pospolitych „uświęconych“ schematów życiowych. — Przedmiotem uwagi i dociekliwości autorki staje się w „Kochankach“ postać partnera Darii-Ludwika, wypracowana i przedstawiona z wielkim kunsztem psychologicznego portretowania, z wielką umiejętnością odczuwania i pojmowania wszelkich stanów tego wcale nie heroicznego warszawskiego Romea.

Mówiąc krótko i węzłowato, t początkujący (nieudolnie i niechętnie) student jest reprezentatywnym typem wykolejeńca i neurastenika, dość częstym, niestety — wśród młodej generacji powojennej. Rozwój duchowy Ludwika,— dzięki oddziaływaniu rozmaitych czynników pochodzenia, środowiska, wychowania i t. p., został jakby powstrzymany na pewnym szczeblu. Usposobienie tego przysiojnego, pod względem fizycznym dojrzałego normalnie młodzieńca, jest w wysokim stopniu infantylne (dziecinne), a jego chorobliwe kłamstwo, chorobliwe lenistwo i nie mniej chorobliwe lęki — nawet laik zaliczy do charakterystycznych objawów tego właśnie niewyżytego w porę, nieprzezwyciężonego infantylizmu.

Inteligentnie, subtelnie i wnikliwie, z sumiennością doświadczonego psychologa i — psychiatry ukazuje Szemplińska labirynty i rezerwaty histerycznej duszy Ludwika, podporządkowanej aktualnie „kompleksowi Darii“, przeżywającej upojenia i gorycze zapamiętałej, żywiołowej, zwierzęcej wprost miłości. W tej sferze uczuć Ludwik przechodzi niejako sam siebie, gotów jest nawet na „poświęcenia“, na sporadyczne wysiłki celem uporania się z właściwą mu biernością, gnuśnością, lenistwem. I tym nas poniekąd zjednywa sobie ten ładny, pusty lekkoduch, w którym — jak mi się zdaje — jest sporo materiału na osobistość pokroju — starego Kuranta z „Dwudziestu lat życia“ Unitowskiego. Oczywiście, Ludwik — to embrion, Kurant — to całkiem ukształtowane i wykwalifikowane odpowiednio indywiduum.

Nie będę tu, wzorem jednego z krytyków, podsuwał Szemplińskiej jakichś głębokich zamiarów socjologicznych, mających być źródłem narodzin jej powieściowego bohatera. Zapewne, Szemplińska jest zbyt doświadczoną artystką i zbyt pilną obserwatorką faktów życiowych, by postacie swoje mogła traktować w oderwaniu od gruntu rzeczywistości, splotem warunków socjalnych określonej. Ale siła i wartość pisarskiego osiągnięcia tkwią w danym razie w przedstawieniu, a nie w dowodzeniu i wnioskowaniu. Nie ma żadnej potrzeby upodobniania powieści do — socjologicznego traktatu, skoro powieściopisarstwo i socjologia stanowią dwie odrębne, własnymi prawami rządzące się, dziedziny twórczości i zainteresowań człowieka.

Nie znając jeszcze wszystkich tomów powieściowego cyklu Szemplińskiej, trudno ustalać ich artystyczną gradację i wyrokować — który z nich i dla czego uważać trzeba za najlepszy. Faktem jest wszakże, że w „Kochankach z Warszawy“ rzetelność kameralnego talentu autorki nigdy nie zawodzi, a to daje podstawę do najbardziej optymistycznych przewidywań.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej

Główna Komisja Wyborcza w Krakowie ogłosiła szczegółowe cyfry, dotyczące wyborów do Rady Miejskiej.

Dla przypomnienia wymieniamy listy kandydatów:

LISTY KANDYDATÓW.

Nr. 1 (na pierwszym miejscu Żebracki); **Nr. 2** (na pierwszym miejscu dr. Rysiewicz); **Nr. 3** Polski Blok Katolicki i Chrześcijańsko-narodowy Front Gospodarczy; **Nr. 4** — Narodowa Lista Kandydatów (Stronnictwo Narodowe); **Nr. 5 P. P. S. i Związki Zawodowe; Nr. 6** — Komitet Obywatelski Gospodarczej Rozbudowy m. Krakowa; **Nr. 7** — Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa; **Nr. 8** — (na pierwszym miejscu Fr. Woltyński); **Nr. 9** — Żydowski Socjalistyczny Blok Wyborczy (Poalej Syjon; — **Nr. 10** Lista Bezpartyjna Zjednoczenia Gospodarczego (żyd.); **Nr. 11** Ogólnożydowska Lista Wyborcza (kombatanci); **Nr. 12** (na pierwszym miejscu Fr. Dzlewiński); **Nr. 13** — (na pierwszym miejscu Piotr Żmuda); **Nr. 14** (na pierwszym miejscu Wł. Rusek); **Nr. 15** syjoniści - rewizjoniści; **Nr. 16, 17, 18 i 19** — Bund.

WYNIK GŁOSOWANIA.

W okręgu I (Śródmieście) lista nr. 3 otrzymała 35.691 głosów i 3 mandaty: lista nr. 4 — 29 833 gł. (3 mand.); **lista nr. 5 — 19 372 gł. (1 mand.)**; nr. 15 — 14.294 gł. (1 m.); nr. 16 — 1.456 gł. (0 m.).

Okręg II (Zwierzyniec i okolica) nr. 3 — 13.410 gł. (3 m.); nr. 4 — 7.298 gł. (1 m.); **nr. 5 — 14 037 gł. (3 m.)**; nr. 7 — 4.187 gł. (0 m.); nr. 8 — 678 gł. (0 mand.).

Okręg III (Okolica Parku Krakowskiego i ul. Kazimierza W.) nr. 3 — 16.888 gł. (3 m.); nr. 4 — 8 854 gł. (1 m.), **nr. 5 — 12.917 gł. (2 m.).**

Okręg IV (Krowodrza) nr. 3 — 28.916 gł. (4 m.); nr. 4 — 15.423 gł. (2 m.); **nr. 5 — 17.329 gł. (2 m.)**; nr. 7 — 6.704 gł. (0 mand.).

Okręg V (Kleparz, Warszawskie) nr. 3 — 20.847 gł. (3 m.); nr. 4 — 17.241 gł. (2 m.); **nr. 5 — 19.507 gł. (3 m.)**; nr. 6 — 1.904 gł. (0 mand.).

Okręg VI (Płaszów, Grzegórzki i część Podgórza); nr. 3 — 21.282 gł. (3 m.); nr. 4 — 7.487 gł. (1 mand.); **nr. 5 — 19.357 gł. (3 m).**

Okręg VII (część Kazimierza) nr. 3 — 10 523 gł. (1 m.); nr. 4 — 3.863 gł. (0 m.); nr. 7 — 31.982 (4 m.); nr. 9 — 3 781 gł. (0 m); nr. 17 — 8.077 gł. (1 mand.).

Okręg VIII (Okolice ul. Starowiślnej i św. Gertrudy) nr. 3 — 4 475 gł. (0 m); nr. 4 — 4.871 gł. (8 m.) **nr. 5 — 14.463 gł. (2 m)**; nr. 7 — 29 661 gł. (5 m.); nr. 9 — 3.756 gł. (0 m.); nr. 10 — 2 351 gł. (0 m.); nr. 18 — 11.287 gł. (1 mand.).

Okręg IX (część Podgórza) nr. 1 — 838 gł. (0 m.); nr. 2 — 4.189 gł. (0 m.).; nr. 3 — 9 896 gł. (2 m.); nr. 4 — 5 888 gł. (1 m.); **nr. 5 — 23.028 gł. (3 m)**; nr. 7—4877 gł. (0 m.); nr. 9 — 519 gł. (0 m.); nr. 19 — 2.400 gł. (0 mand.).

Okręg X (reszta Podgórza, Ludwinów, Zakrzówek) nr. 3 — 8 540 gł. (1 m.); nr. 4 — 6.329 gł. (1 mand.); **nr. 5 — 18.514 gł. (3 m)**; nr. 11 — 6 387 gł. (1 m.); nr. 12 — 74 gł. (0 m.); nr. 13 — 985 gł. (0 m); nr. 14 — 894 gł. (0 m.).

Zastrzelony przez listonosza

Do powracającego do domu późno wieczorem listonosza wiejskiego agencji pocztowej w Pałecznicy, Józefa Kwiatkowskiego, na drodze z krzaków wyskoczyło dwóch osobników, niewiadomo w jakim celu.

Kwiatkowski dobył pistoletu i strzelił do jednego z nich, jak się później okazało, Daniela Sado z Przemędzan (miechowskie). Sado trafiony kulą w czoło, zmarł na miejscu; towarzysz jego zbiegł.

25-lecie „Piasta"

„Piast", organ Stronnictwa Ludowego, wychodzący w Krakowie, obchodził w miesiącu grudniu swoje dwudziestopięciolecie.

Zbudujemy w Krakowie Dom-Pomnik Ignacego Daszyńskiego!

Tow. Matula na listę nr. 1515 zebrał zł. 600 (do tej kwoty mają ponadto nadesłać zjednani przez tow. Matulę ofiarodawcy zł. 400). Tomas Piotr zł. 2. Robotnicy kopalni „Artur" przez tow. Stanisława Bociana zł. 300. Organizacja piaskarzy w Krakowie zł. 295. „Dermos" na zebraniu zł. 1.60. Zbiórka 18 XII w dniu wyborów i wielkiego mrozu na ulicach Krakowa zł. 501.49. Towarzyszki Batorówne i Mastkówna zebrały zł. 25.19. Oddziały TUR przez tow. Ciołkosza zł. 15. Tow. Chabaj Kazimierz Rzeszów, Starowina Dolna, na listę 64, 5, 7 zł. 83. Oddział Związku Metalowców w Gliniku Mariampolskim wpłaca zł. 100 i wzywa do wpłacenia odpowiedniej, przynajmniej takiej kwoty, Oddziały Związku Metalowców w Borysławiu, Chrzanowie, Drohobyczu, Lwowie i Przemyślu, oraz do wezwania innych Oddziałów Związku Metalowców i innych, by szeroką strugą spływały ofiary na budowę Domu-Pomnika naszego Wodza i Nauczyciela.

Dalsze szczegóły zbrodni w Rakowicach

Śledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni w Rakowicach, gdzie znaleziono w studni trupa dziecka, trwa nadal.

Zwłoki znaleziono w studni obok domu Bolesława Tomaszewskiego przy ul. Wieczystej 68. Przy czerpaniu wody wydobył zwłoki ze studni Bolesław Patała, lat 16.

Na szyi dziecka był czerwony znak od pętla, przy pomocy którego uduszono dziecko jeszcze przed wrzuceniem do studni. Ażeby zapobiec wypłynięciu zwłok na powierzchnię, przywiązano do szyi dziecka cegłę. Identyczności dziecka nie udało się jeszcze ustalić.

Sensacyjne kulisy kradzieży cennego futra

Wśród sensacyjnych okoliczności dokonano przed kilkunastu dniami kradzieży cennego futra karakułowego w Krakowie. Z poczekalni lekarza-dentysty przy ul. Wielopole skradziono damskie futra karakułowe, przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych.

Zaraz po kradzieży zostało stwierdzone, że nie może być mowy o tym, aby kradzieży dokonano w drodze włamania, natomiast zainteresowano się osobą pewnej kobiety, pochodzącej z lepszych sfer towarzyskich, na którą padło podejrzenie. Była to Zofia N., która w kilka dni po kradzieży została przez policję zatrzymana.

Znaleziono u niej futro, które skradziono u dentysty. Futro to było już jednak przerobione na jej miarę. Jak się okazało, p. Zofia N. oddała futro do kuśnierza, gdyż było dla niej za duże. Kuśnierz przerobił futro na jej miarę, tytułem zapłaty otrzymał skórki, które wycięto z futra po przeróbce.

Obecnie p. N. przebywa na wolności, jednak pod nadzorem policji.

Dwa wyroki za fałszowanie świadectw

Sąd Okręgowy karny w Krakowie skazał J. Kordeckiego na 6 miesięcy więzienia za sfałszowanie świadectwa szkolnego z 6 klasy powszechnej, które to świadectwo Kordecki przedłożył Kuratorium, chcąc zdawać dalsze egzaminy.

W tym samym dniu odbyła się rozprawa przeciwko Elżbiecie Bratkowskiej i Gałochowi, którzy odpowiadali za podrobienie świadectwa pracy. Bratkowska otrzymała 2 miesiące, Gałoch jeden miesiąc więzienia.

Zamknięcie drogi Kraków-Tarnów

Urząd Wojewódzki zawiadamia, ze Wydział Powiatowy w Tarnowie przystępuje do naprawy mostu nr. 31 na rzece Białej w Koszycach Wielkich w ciągu drogi państwowej nr. 12/1 w km. 4 setka 1, wskutek czego nastąpi zamknięcie tej drogi dla ruchu samochodowego i kołowego w województwie krakowskim powiatu tarnowskiego. Znaki ostrzegawcze zostaną umieszczone tak od strony Tarnowa, jak i Krakowa. Przewidziane ograniczenie ruchu od dnia 27/XII 1938 do 7/I 1939 r. tylko między godzinami 7—15.

Objazd dla ruchu samochodowego i kołowego oznaczony tablicami ostrzegawczymi w tych dniach i godzinach wyżej podanych będzie się odbywał km. 0.000—4.000 i drogą gminną Tarnów—Mościce od km. 0.000 do 5.000, które to drogi posiadają nawierzchnię tłuczniową w dobrym stanie.

Z miasta

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Miejski w stoł. król. m. Krakowie zawiadamia, że od dnia 1 stycznia 1939 r. *agendy spraw cmentarnych przydzielone* będą z zakresu działania Wydziału Gospodarczego Zarz. M. *do zakresu działania Wydziału Zdrowia Publicznego Z. M.*, którego biura mieszczą się w gmachu Ratusza na parterze, wejście od pl. WW. Świętych 4/6 lub od ul. Poselskiej 12.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 30.XII. „Klątwa".

Sobota, 31.XII. godz. 20-ta: „Gdzie diabeł nie może..."; godz. 23.30: „Dlaczego zaraz tragedia?!".

ZIMIŃSKA — BODO W STARYM TEATRZE.

W sobotę, 31 b. m. o godz. 7.30 i 9.30 wieczór odbędą się *w Starym Teatrze* dwa pełne humoru wieczory sylwestrowe w wykonaniu znakomitych artystów: *Miry Zimińskiej* i *Eugeniusza Bodo*, tak dobrze nam znanych z estrady i filmu.

SYLWESTROWE NOCNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM.

W sobotę, o godz. 11.30, urządza Zespół artystów Teatru im. J. Słowackiego specjalne przedstawienie sylwestrowe, na którym dana będzie komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Dlaczego zaraz tragedia?!". Najnowsza ta komedia autora „Gdzie diabeł nie może..." pełna jest humoru zarówno słownego, jak i sytuacyjnego. W rolach głównych wystąpią: J. Ziejewski (jako bokser Grom II), Brochocka, Bielska, Wronski, Opaliński, Fabisiak, Romowicz, Arczyńska, Bobrowski, Possart, Fuszkowski, Senowski. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

Kina

ADRIA: „Zapomniana melodia".

LOPP: „Marco Polo".

SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".

STELLA: „Kobiety nad przepaścią".

UCIECHA: „Podlotek".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 30 grudnia

6.57 Kolęda. 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 14.00 W świątecznym nastroju... (płyty) — 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Było dobrze, będzie lepiej" dialog Wandy Jastrzębskiej, c) Muzyka (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 „Dokąd jechać w święto?" — aud. w oprac. Bolesława Pągowskiego. 17.45 „O kalendarzach krakowskich" — dialog dr. Karola Estreiche. 17.50 Aud. na Warszawę II z dr. Janem Regułą. 18.00 Operowe fragmenty zespołowe w wyk. solistów i solistek pod kier. Włodzimierza Ormickiego. — 22.55 Informacje lokalne. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 31 grudnia

6.57 Kolęda. 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Lekkie piosenki i groteski fortepianowe w wyk. Janiny Jabłonowskiej (śpiew) i Mariana Radzika (fort.) 23.05 Najnowsze przeboje taneczne (płyty). 2.00 Zakończenie audycji.

Przed jubileuszem Wacława Nowakowskiego

Jubileusz zasłużonego artysty i reżysera teatru im. J. Słowackiego Wacława Nowakowskiego odbędzie się — jak to już obszernie donosiliśmy — dnia 5 stycznia 1939 r. po przedstawieniu „Zaczarowanego koła" Rydla, w którym jubilat kreuje rolę wojewody.

Dla uczczenia zasług W. Nowakowskiego zawiązał się w Krakowie pod przewodnictwem min. inż. H. Dudeka Obywatelski Komitet Jubileuszowy, który przygotowuje uroczystość jubileuszową.

Imieniem przyjaciół i sympatyków jubilata wręczony zostanie artyście dar jubileuszowy.

Prezydium Komitetu informuje, że bilety na przedstawienie, zarezerwowane przez publiczność, wydawać będzie kasa teatru tylko do dnia 30 b. m. Po tym terminie bilety zarezerwowane zostaną sprzedane.

Nagły zgon uchodźcy z Niemiec

W środę o godz. 10.50 wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wielopole 9 do biura palestyńskiego, gdzie zasłabł nagle przybyły z Katowic uchodźca z Niemiec Salomon Karoliner, lat około 60. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon denata.

O wypadku zawiadomiono władze. Jak słychać, Karoliner, który mieszkał w Katowicach przy ul. Marsz. Piłsudskiego 19, przybył do biura palestyńskiego w Krakowie celem załatwienia pewnych formalności i tu zaskoczyła go śmierć. Prawdopodobnie zmarł on na udar serca.

Radio śląskie

PIĄTEK, 30 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 „Wycieczki narciarskie w rejonie Pilska" — pogadanka Emila Słomki. 14.10 Koncert życzeń. 14.30 Radiofonizacja kraju. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 „Jezuici w Rudzie śląskiej" — pogadanka Henryka Hulcka. 17.55 Reportaż z muzycznego kursu świetlicowego w Wiśle — w opracowaniu Wacława Chudzickiego. 18.75 „Ochrona ptaków w zimie" — pogadanka St. Grygiowskiego. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.25 Informacje. 23.05— Zakończenie programu lokalnego.

SOBOTA, 31 grudnia

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Recital fortepianowy w wykonaniu Aleksandra Brachockiego. Ignacy Jan Paderewski: Krakowiak fantastyczny op. 14 nr. 6, Stanisław Moniuszko - Menryk Melcer: Prząśniczka, Zygmunt Stojowski: Wariacje na temat krakowiaki op. 26, nr. 3 (Theme cracovien varie). 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 24.05 Muzyka taneczna (płyty z W-wy).

ZE ŚLĄSKA

Wypowiedzenie umowy zbiorowej dla hut żelaza

W Katowicach odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowe robotniczych organizacyj metalowców. Z ramienia klasowego związku metalowców brał udział w obradach tow. Kubowicz. Po obszernej dyskusji postanowiono wypowiedzieć umowę zbiorową dla hut żelaza i domagać się podwyżki płac znowelizowania umowy w sprawie zaszeregowania poszczególnych kategoryj robotników, oraz dostosowania warunków pracy do obecnych nowoczesnych warunków produkcji przy uwzględnieniu bezpieczeństwa pracy i t. d.

Na Zaolziu rozpoczęły się też 29 b. m. rokowania w sprawie umowy zbiorowej w hutnictwie. Dn. 30 grudnia rozpoczną się rokowania w sprawie umowy zbiorowej w górnictwie

Wiadomości różne

Na wsławionym już szeregiem wypadków samochodowych narożniku ulic Kościuszki i Batorego w Katowicach zderzyły się znowu dwa samochody osobowe — B-76307, prowadzony przez Wilhelma Sowę z Ochojca z samochodem osobowym A-76122 o nieustalonym chwilowo kierowcy. Ten ostatni samochód wpadł całym pędem na bok wozu, prowadzonego przez Sowę i silnie go uszkodził, po czym, nie czekając epilogu zderzenia, odjechał w dalszą drogę. Z ludzi na szczęście nikt nie został ranny. Szkoda materialna jest znaczna.

W Zgodzie pod Świętochłowicami usiłował pozbawić się życia, wieszając się na pasku w komórce przy własnym mieszkaniu, hutnik 35-letni Roman Köhler ze Zgody (Drzymały 3). Zamiar ten udaremnili lokatorzy domu, którzy wraz z żoną, wyważyli drzwi od komórki i odcięli Köhlera. Po uwolnieniu z pętli Köhler został odprowadzony do mieszkania. Zamachu swego dokonał Köhler po sprzeczce z żoną, a był wówczas podchmielony.

W środę rano wybuchł pożar w fabryce maszyn i konstrukcyj żelaznych firmy „Famag" przy ul. dr. Grażyńskiego. Pastwą pożaru padła część sufitu nad tokarnią i dach stolarni. Pożar zlokalizowała miejscowa straż pożarna. Wysokość szkód nie została dotychczas ustalona.

Rudzkie Gwarectwo pogłębia szyby

Jak się dowiadujemy, Rudzkie Gwarectwo Węglowe zamierza przystąpić do pogłębiania szybów w kopalniach. Prace przygotowawcze mają rozpocząć się z początkiem przyszłego roku.

Ze sceny

Poetycka wiwisekcja dyktatury

Teatr im. J. Słowackiego. *Maria Pawlikowska-Jasnorzewska: „Baba - Dziwo".* Tragikomedia w trzech aktach. Reżyseria: Wacław Radulski. Dekoracje: Tadeusz Orłowicz.

W obecnej polskiej twórczości teatralnej brak jest zupełnie problematyki społecznej. Pisarze, którzy uzyskali ostatnio największe powodzenie, sceniczne zajmują się tematyką naukową (Cwojdziński) lub „dramatyzują" kroniki biograficzne (Iwaszkiewicz), windując sztucznie zainteresowania publiczności w fałszywym kierunku. Dla tych zagadnień odpowiedniejsze niż scena są dzieła popularno - naukowe lub biografie czy poczytne teraz vies romancées. Dotychczasowy jednak stan rzeczy da się łatwo wytłumaczyć ogólną polityką teatralną, która a priori uniemożliwia wystawienie na oficjalnych scenach sztuk o charakterze społecznym, któreby były odzwierciedleniem dążeń, tęsknot i myśli szerokich mas.

Z wystawianych autorów jedynie Maria Pawlikowska - Jasnorzewska nie unika w swych utworach zagadnień społecznych, a nawet—politycznych. Odnosi się to do „Egipskiej pszenicy", a jeszcze bardziej do „Mrówek" i „Baby-Dziwo". „Mrówki" są wyborną satyrą na państwa totalne, ujęte alegorycznie jako mrowiska, najnowsza zaś sztuka jest już mocniejszym, ideowo wyraźniejszym utworem, nie tylko wykpiwającym dyktaturę, ale należącym do wyższej kategorii dzieł, walczących o pewne ideały. Ze zrozumiałych względów przenosi nas poetycka wyobraźnia Jasnorzewskiej do osobliwego świata nazwanego: Prawią — lepiej bez-Prawią — w którym rządzi „jej macierzyńska wysokość" Valida. Ale autorka długo nie pozwala widzowi błąkać w krainie fantazji pomacku. Sposób rządzenia Baby-Dziwo, jej gesty, rozkazy i rozporządzenia przypominają zbyt żywo atmosferę europejskich dyktatur z ich obozami koncentracyjnymi, terrorem, gwałtem i innymi potwornościami. Tragikomedia Jasnorzewskiej jest odtworzeniem „klimatu dyktatury", że użyję wyrażenia Leona Kruczkowskiego, jest poetycką wiwisekcją dyktatury. Na przestrzeni dwu aktów Baba-Dziwo rządzi, dusi, uciska, łamie, zmusza do rodzenia dzieci, węszy i zagląda do prywatnych mieszkań. Ale problem sztuki nie kończy się na samej satyrze, na samym gromadzeniu bezeceństw brunatnej dyktatorki. Nie zawiązując w początkowych dwu aktach żadnego konfliktu dramatycznego, rozwiązuje autorka akcję, dając doskonałą pointę, sięgając do bogatego materiału z dziedziny psychopatologii, widząc u dyktatorki uraz psychiczny do wszystkiego, co piękne i sprawiedliwe, nienawiść do wszystkiego, co szlachetne i wolne. Co więcej: ta sama władczyni odurzona sztuczną wonią kwiatów, przysłanych przez opozycjnie ustosunkowaną chemiczkę, kaja się przed mikrofonem, załamuje, cofa, pada.

Jak więc widać, posługuje się Jasnorzewska dwojakim rodzajem środków ekspresji, przenośnią poetycką i realizmem. Ale nie w mdłym wydaniu Szaniawskiego. Reżyser musiał więc wziąć pod uwagę te elementy, aby pozwolić widzowi zrozumieć należycie aluzje, aby nie oderwać go zbytnio od rzeczywistości. I taką rzeczywiście despotyczną, potwornie silną i pewną siebie była Stanisława Wysocka, jako Valida. Psychopatyczne rysy dyktatorki uwypukliła artystka, począwszy od sposobu noszenia munduru męskiego, a skończywszy na ostatniej, znakomicie zagranej scenie ewolucji, a raczej zagłady i przyznania się do anormalności, nadając jej dramatycznego wyrazu. Pozostali aktorzy wywiązali się ze swych epizodycznych ról bez zarzutu.

Oryginalne wnętrze domu, oraz studia radiowego projektował Tadeusz Orłowicz.

MARIAN BOREN.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.